Nr 137. Kraków, 17 Czerwca — Wtorek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[w] państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
[dla] Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [i pań]stw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

[Prenume]ratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy [...]i i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [do Adminis]tracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołaczenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 16 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Z dniem 1go października 1884 r. zostaje gmina Meducha wyłączoną z okręgu sądu powiatowego w Bursztynie i wcieloną do okręgu sądu powiatowego w Haliczu.

Deputowany lwowskiej Izby handlowej do Rady państwa Dr Klemens Raczyński, zawiadomił listownie prezesa Izby poselskiej Dra Smolkę i prezesa Izby handlowej Simona, że ze względu na stan zdrowia składa mandat poselski.

Wybór posła do Rady państwa z miasta Lwowa, w miejsce p. Zacharjewicza, ma się odbyć, jak się dowiaduje *Dziennik Polski*, w pierwszych dniach listopada.

Sejm tyrolski rozpoczyna jutro swoję sesyę.

Dzienniki opozycyjne zamieszczają komunikat, w którym zaprzeczono, znanej wiadomości podanej w *Grazer Tagespost*, jakoby Plener przemawiał za rozdziałem zjednoczonej lewicy lub za oderwaniem Galicyi i Dalmacyi od ściślejszego związku przedlitawskiego. Komunikat ten potwierdza jednak, że Plener zaznaczył konieczność, aby przy najbliższych wyborach do Rady państwa uwzględnić w uprzedzający sposób silnie rozbudzone uczucie niemieckości w kołach wyborczych. Ponieważ zaś umiarkowana część zjednoczonej lewicy nie uznaje tej konieczności, przeto już z owego komunikatu okazuje się rozkład w łonie tej partyi.

Wybory sejmowe w Węgrzech, do tej pory nie przedstawiają tak świetnego rezultatu dla rządu i dla partyi liberalnej, jak się to jeszcze przed kilku dniami zdawać mogło. Stronnictwo liberalne straciło więcej mandatów, jak zyskało. Kilku nawet bardzo wybitnych jego członków przepadło przy wyborze. Antisemici zdobyli sobie kilka nowych mandatów. Do dnia wczorajszego przedstawia się według cyfrowego zestawienia wynik wyborów w następujący sposób: Z partyi rządowej wybrano 136, z umiarkowanej opozycyi 51, ze skrajnej lewicy 45, antisemitów 10, dzikich 7, z partyi narodowej 4. Bezwzględna większość stronnictwa rządowego wynosi 19 głosów. Z wielu stron nie nadeszły jeszcze wiadomości o wyniku wyborów; w kilku miejscowościach przyjdzie do ściślejszego wyboru.

W sejmie kroackim odbywa się w dalszym ciągu szczegółowa dyskusya nad elaboratem komisyi jedenastu. Wrażenie większe wywołało przemówienie Vojnovicza, który węgierskiemu prezesowi gabinetu zarzucał, iż z mistrzowstwem użył węgierskiej opozycyi dla uzyskania koncesyi od Austryi; wobec Kroacyi atoli postępuje bezwzględnie. Jeżeli większość nie wytrwa przy swoim pierwotnym projekcie, natenczas rozszerzy się jeszcze przepaść między opozycyą a większością, a skeptycyzm partyi Starcewicza głębsze zapuści korzenie. Przed zamknięciem posiedzenia interpelował Barcicz w sprawie zaprowadzenia węgierskiego języka w Riece w sądach, szkołach i administracyi.

Z Paryża donoszą do *Pol. Corr.*, że ostatnie oświadczenia Manciniego w sprawie marokańskiej niemiłe zrobiły wrażenie w francuskich kołach rządowych. W Paryżu sądzą, że Mancini między tem, co Francya rzeczywiście oświadczyła, a tem czego sobie sam życzy, nie dość ścisłą pociągnął granicę. P. Menabrea, poseł włoski w Paryżu ma podobno załagodzić tę sprawę oświadczeniem, że w Izbie włoskiej trzeba czasem dla uciszenia opozycyi wystąpić z oświadczeniami, z któremi się potem w międzynarodowem traktowaniu sprawy nie potrzeba zbyt ściśle rozliczać.

Ze strony niektórych mocarstw wyrażono życzenie, aby na konferencyi poruszyć także kwestyę traktatu międzynarodowego w sprawie sanitarnej. Skargi na zbyt niedokładne zaprowadzenie środków zabezpieczających od chorób epidemicznych ze strony Anglii, podnoszą się z wielu stron a w połączeniu z głównym celem konferencyi najłatwiejby ją można skłonić do zaprowadzenia w tej mierze ściślejszej kontroli.

Nowy gabinet belgijski jest już utworzonym. *Moniteur universel* ma, jak donosi telegram z Brukselli, ogłosić także rozwiązanie senatu. Gabinet złożonym został w następujący sposób: Morceau ministrem spraw zewnętrznych; Malou, finansów; Jacobs, spraw wewnętrznych; Woeste, sprawiedliwości; van den Peereboom, robót publicznych; Bernaert, handlu; Pontus, wojny. Dotychczasowe ministerstwo oświaty (zaprowadzone po raz pierwszy w r. 1878) będzie zniesione, a dotychczasowy minister sprawiedliwości Bara zamianowanym zostanie ministrem stanu.

Moniteur de Rome wyraża nadzieję, że niezadługo między Belgią a Watykanem przywrócone znów zostaną stosunki dyplomatyczne.

Daily Telegraph donosi, że rząd angielski odebrał następujące memorandum z Kairu, nie dodając wcale, kto je przesyła:

„Zibehr basza zobowiązuje się w przeciągu pięciu tygodni dostawić oświadczenie podpisane nie tylko przez wszystkich szeików zrewoltowanych dziś plemion Sudanu, ale i przez samego Mahdiego, w którem się zobowiążą zaniechać bezzwłocznie powstania. Obiecuje on uskutecznić to pod warunkiem, jeżeli chedyw zamianuje go księciem i namiestnikiem swoim w Sudanie. Namiestnictwo to ma być sukcesyjnem w jego rodzinie. Sudan ma odzyskać autonomię i nie płacić ani trybutu, ani podatków. W takim razie szeikowie zobowiążą się do zupełnej uległości dla namiestnika, który ze swej strony zobowiąże się znów: 1) przeprowadzić Gordona baszę bezpiecznie wraz z jego otoczeniem do Kairu; 2) zapobiedz handlowi niewolnikami; 3) otworzyć Chartum i resztę Sudanu handlowi europejskiemu; 4) zezwolić na urządzenie konsulatów europejskich w Chartumie lub w innem miejscu Sudanu z przywilejami, jakie zwykłe kapitulacye w sobie zawierają; 5) zezwolić każdemu wolne wykonywanie jego wiary.“ *Daily News* dodaje, że Zibehr basza gotów jest, skoro tylko chedyw za zezwoleniem Anglii poleci mu działać w myśl przytoczonego memorandum, udać się zaraz do Sudanu bez wszelkiej eskorty i dokonać zaproponowanego dzieła.

Krążąca od pewnego czasu pogłoska o mającym być zawartym wkrótce nowym traktacie handlowym pomiędzy Rosyą a Niemcami, nie jest, jak dziś donoszą dzienniki petersburskie, bezzasadną. *Rus'ij Kurjer* dowiaduje się, że rząd rosyjski powziął już postanowienie sprostowania pewnych niewłaściwości, istniejących dziś w sposobie pobierania ceł od towarów na granicy pruskiej. Dotychczasowa zbyt skomplikowana i zawiła taryfa celna wyradza mnóstwo nieporozumień, skutkiem których odbywała się nieskończona korespondencya pomiędzy poselstwem niemieckiem w Petersburgu a rosyjskiem ministerstwem spraw zagranicznych. Okoliczność ta zmusiła rząd niemiecki do pewnych stanowczych pertraktacyj z gabinetem rosyjskim, których wynikiem będzie reforma ustawy i taryfy celnej rosyjskiej na korzyść Niemiec.

Journal de St. Petersbourg umieszcza artykuł, wyjaśniający obecną postawę Rosyi w stosunku do polityki zewnętrznej. Według rzeczonego dziennika polityka zagraniczna w Rosyi usuniętą została stanowczo na plan dalszy, a to w skutek zupełnego braku kwestyj międzynarodowych, — w którychby Rosya mogła być bezpośrednio interesowaną. Jedyną kwestyę polityczną większej doniosłości przedstawia dziś rozstrzygnięcie kwestyi egipskiej na mającej się wkrótce odbyć konferencyi. — Rosya uważa za swój obowiązek najmilszy przyjąć udział w konferencyi nie gwoli swym własnym jakimkolwiek interesom, które są zresztą dla niej prawie żadne, lecz dla względów interesów powszechnych, dla względów cywilizacyi w ogóle, której powstanie w Sudanie zagraża. Przyczem w sferach rządowych rosyjskich panuje pod tym względem przekonanie, że reprezentant Rosyi na konferencyi powinien zachowywać jak najściślejszą neutralność, pozostawiając czynniejszą rolę w rozstrzygnięciu skomplikowanego zadania przedstawicielom mocarstw, bezpośrednio w kwestyi egipskiej zainteresowanych, t. j. Francyi, Turcyi i Anglii. *Journal de St. Petersbourg* powiada w końcu, że jakikolwiek będzie skutek obrad konferencyi, pertraktacye wstępne dotyczące jej zwołania, odbyły się w duchu tak pokojowym, z tak żywą chęcią wszystkich uczestniczących mocarstw do polubownego zakończenia sprawy, że to samo jest już dowodem niezbitym, iż wszystkie rządy są przejęte nawskróś przekonaniem o konieczności zachowania i utrwalenia powszechnego pokoju.

We wszystkich uniwersytetach rosyjskich — jak donoszą dzienniki petersburskie— już od początku przyszłego roku szkolnego mają objąć obowiązki inspektorów, dozorujących nad konduitą uczniów, oficerowie wojskowi, którzy przytem zachowają swój mundur i charakter wojskowy, a służba ich na tych stanowiskach będzie im zaliczaną, jako służba w wojsku.

III.

Gabinet wiedeński, strzegąc swej niezależności we wszelkich z księciem Bismarkiem rokowaniach, miał zresztą nie od dzisiaj poczucie, że w polityce ogólnej tę niezależność odzyskać całkowicie i zachować zupełnie, a zatem trwale i bezpiecznie, nie może w przymierzu podwójnem, a nawet z Włochami potrójnem. Być więc może, że przenosił, choćby tylko na czas jakiś, kombinacyę, która powstała przed ostatnią wojną wschodnią. Zbliżenie się Niemiec do Rosyi miało w jego myśli pociągnąć za sobą zbliżenie się Austryi do Rosyi, a tem samem wytworzyć coś podobnego do konstelacyi politycznej przed wojną wschodnią w celu zapewnienia pokoju, jeżeli nie odwleczenia zawikłań wojennych. — Przypuścić można, że od chwili objęcia kierunku spraw zewnętrznych, hrabia Kalnoky działał w tym kierunku, że dążeniem jego było osłabić przynajmniej stopień naprężenia, które w skutku wyłączności przymierza niemiecko-austryackiego, istniało między Austryą a Rosyą; prawdopodobnie w tym duchu toczyły się między nim a p. Giersem rozmowy za jednej i drugiej bytności w Wiedniu nowomianowanego rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych. Trójcesarskie porozumienie, czy przymierze miało zwolna i nieznacznie zastąpić wyłączność przymierza niemiecko-austryackiego, zabezpieczyć przed pewnemi wyżej wskazanemi pokusami, a zarazem może przed zbyt silną serdecznością uścisków berlińskich. — Sądzono w Wiedniu, że jak małżeńskie, tak i polityczne więzy łatwiej nosić można we troje niż we dwoje.

Naraz jednak wypadki poszły przyspieszonym krokiem i tempem nieco wojskowem dokonano zbliżenia się Niemiec do Rosyi. Polityczna, że tak się wyrazimy, mobilizacya pruska okazała się w tej mierze nadzwyczaj spieszną i może znowu ktoś o godzinę wyprzedzonym został. To pewna, że aczkolwiek życzono sobie w Wiedniu w interesie pokoju, oraz dla dalszych następstw porozumienia między Rosyą i Niemcami, a w bezpośredniej konsekwencyi między Rosyą i Austryą, to jednak sposób, w jaki odbyło się zbliżenie Niemiec do Rosyi, nie zupełnie tam był przyjemnym a nawet wyrażono zdanie, że za wiele o tem narobiono w Berlinie hałasu.

Nie twierdzimy bynajmniej, aby zbliżenie się Niemiec do Rosyi nie mogło i nie miało dla zapewnienia pokoju europejskiego, pociągnąć za sobą porozumienia niemiecko-rosyjsko-austryackiego; nie ulega także wątpliwości, że samym faktem usunięcia się wyłączności przymierza niemiecko-austryackiego, stosunki między Austryą i Rosyą na razie stały się mniej naprężonemi, bez czego, jak przynajmniej twierdzono w Wiedniu, nie mogłaby się była odbyć ostatnia na Wschód podróż Następcy tronu, ale to pewna, że logicznie powinno było przy zbliżeniu się Niemiec do Rosyi nastąpić, jeżeli nie jednoczesne, to bezpośrednie zbliżenie się Rosyi do Austryi.

W tym dziś nader ważnym punkcie polityki europejskiej poradźmy się znowu wskazówek i symptomatów.

Objawy serdeczności ukazały się dotąd tylko między Berlinem a Petersburgiem, były one liczne, wciąż po sobie następujące, i jakby z umysłu demonstracyjne, począwszy od bytności W. księcia Michała w Berlinie i pamiętnego pokutnego toastu jenerała Hurko na cześć armii niemieckiej, a skończywszy na podróży ks. Wilhelma pruskiego do Petersburga, z powodu ogłoszenia pełnoletności następcy tronu rosyjskiego, oraz na niesłychanych względach, okazanych cesarzowej Dogmarze za jej powrotem przez Berlin. Żadnego podobnego faktu serdeczności między Austryą i Rosyą dotąd zapisać nie można. Na ostatnie uroczystości petersburskie nikt z Wiednia nie przybył, a jak słyszeliśmy, na wiadomość, że pewien wysokiej rangi wojskowy, którego rodzina spokrewnioną jest z cesarską, miał tam podążyć z wielką wstęgą św. Szczepana, przeznaczoną dla rosyjskiego następcy tronu, — odpowiedziano nader uprzejmie z Petersburga, że order z wdzięcznością przyjmą, lecz że, skoro uroczystości będą miały charakter wyłącznie familijny, wysłannik osobny byłby zbytecznym. Nie przywiązując oczywiście zbytecznej wagi do tego epizodu zaznaczyć jednak należy, iż stosunki między Berlinem a Petersburgiem, jak były dawniej, tak są dziś znowu — choćby tylko ze względów familijnych — ściślejszemi i serdeczniejszemi, niż między Wiedniem a Petersburgiem.

Chcąc sumiennie zbadać — o ile to nam jest możliwem i za pomocą danych nam przystępnych, położenie obecne, nie możemy pominąć pogłosek, wedle których ostatnia niedawna bytność ks. Łabanowa, posła rosyjskiego przy dworze wiedeńskim, w Petersburgu dokąd przez swój rząd powołanym został, odnosić się miała wogóle do obecnych między Rosyą i Austryą stosunków i dotyczyć dwóch mianowicie punktów: podróży Następcy Trony na Wschód, — pomimo, iż ją w Wiedniu uważano za następstwo mniej naprężonego położenia — oraz pewnych wewnętrznych spraw austryackich, które — aczkolwiek nie wchodzą w zakres zewnętrznych kwestyj, i którym nigdy gabinet wiedeński nie pozwolił nadać tego charakteru, jednak od wieku nie przestały mieć międzynarodowego znamienia.

Godnem jest także wzmianki, że p. Katkow, ten *spiritus familiaris*, jeżeli nie *movens* panującego dziś w Rosyi systemu, — pomimo swojego skrajnego moskwicyzmu, pomimo popularności, którą zdobył sobie brutalnem obchodzeniem się ze sprawą polską, a o którą dba niewątpliwie, oddawna przemawiał za utrzymaniem jak najlepszych i najściślejszych stosunków z dawnym sprzymierzeńcem, z Prusami, twierdząc, że one pozwalają Rosyi nie liczyć się z innemi sąsiadami, że jak w przeszłości przyniosły jej wielkie korzyści, tak samo przyniosą je w przyszłości. Myślą główną, a może przewodnią p. Katkowa było zawsze, iż Rosya, oparta o przymierze niemieckie, może się nie liczyć z Austryą, i że to właśnie cennem jest w tem przymierzu. Trzymać się Niemiec, a nie zważać na Austryę, oto treść programu Katkowa, o ile nie sięga dalej i głębiej. Od ostatniego też zbliżenia się Niemiec do Rosyi, czuć wciąż w tem co pisze p. Katkow lub jego organ radosne lekceważenie Austryi.

Równocześnie rozpoczęła się ze strony dziennikarstwa rosyjskiego znana, a jeszcze nieprzebrzmiała, gwałtowna, namiętna kampania za Rusinami galicyjskiemi i węgierskiemi; niesłychany zaś swoją bezwzględnością i wyzywającym tonem artykuł urzędowego organu rosyjskiego w Warszawie, owego powstałego z popiołów *Dniewnika Warszawskiego* nie mógł ujść uwagi Wiednia, aczkolwiek utartym zwyczajem, można się było go wyprzeć ze słodkim na ustach uśmiechem w Petersburgu. Bądź co bądź kampania ta, której towarzyszyła *une charge à fond* przeciw Austryi, była oznaką czasów, a powinna pozostać przestrogą. Wprawdzie dziennikarstwo rosyjskie głównie roznamiętnionem zostało tym razem znaną sprawą posła na Sejm węgierski Dobriańskiego i surowem, ale przykładnem obejściem się z nim rządu węgierskiego, lecz niemniej wymierzyło ono zatrute strzały w Galicyę i jej rany.

Na Wschodzie od ostatniego zwrotu w ogólnej polityce europejskiej, rola ajentów austryackich jeżeli nie stała się trudną, to z pewnością jest mniej łatwą, niż kiedy wierzono w wyłączność przymierza niemiecko-austryackiego.— Już nie wszystko idzie tam tak gładko jak dawniej; a nie wyzyskano może dostatecznie czasu, w którym mogło iść łatwiej i gładko. Do tej chwili koleje żelazne austryackie nie są połączone z tureckiemi co niesłychaną wyrządza szkodę handlowi i przemysłowi monarchii. Jednym ze skutków podróży Następcy tronu na Wschód, ma być wedle nadziei wiedeńskich, ostateczne przeprowadzenie w praktyce tej ważnej sprawy.

Tymczasem nominacya Chrestowicza na gubernatora Rumelii, w miejsce ks. Wogoridesa, zdaje się wskazywać przewagę wpływu rosyjskiego, a może takiemu samemu prądowi, przypisaćby należało zachowanie się Bułgaryi w świeżym ze Serbia sporze.

Na drugim krańcu Europy w stronie, od której przymierze niemieckie zasłaniało Austryę przed agitacyami wprost przeciw jej całości wymierzonemi, zaszedł fakt mało znany, gdyż został przygłuszony. Podczas ostatniej wystawy w Turynie, niemiecki poseł przy dworze włoskim p. Keudel, wygłosił na uczcie, na której byli obecnemi ministrowie włoscy, mowę, w której wyraził najżywsze dla Włoch sympatye, kładąc nacisk nie zwykły na przymierze niemiecko-włoskie— w mowie tej zaś nie było już nawet wzmianki o Austryi i to w sposób tak rażący, że stała się ona powodem dyplomatycznych raportów tem złośliwszych ze strony przeciwników przymierza niemiecko-austryackiego, iż pan Keudel mówił w obecności hr. Ludolfa posła austro-węgierskiego przy dworze włoskim, którego położenie wobec słów powiernika kanclerza niemieckiego, było niezawodnie nader nie miłem i to jak mówią z własnej winy, gdyż nie brakło mu przestróg, iż lepiejby uczynił gdyby się od przybycia do Turynu wstrzymał.

Nie chcemy bynajmniej twierdzić, aby wszystkie te drobne zresztą wskazówki i symptomata były groźnemi; byłoby to bowiem niegodną sumiennego badania rzeczy przesadą, przecenieniem istotnego stanu rzeczy i rozminięciem się z jego żywotną prawdą. Przeciwnie są one natury pokojowej, świadczą niezaprzeczenie że zawikłania wojenne co najmniej odłożonemi zostały do lat kilku; że nastąpiło to może także w skutku trzeźwego ocenienia sił wojskowych które wejść miały w grę, przewagi kawaleryi z jednej strony, która zwłaszcza kresowym krajom monarchii austryackiej staćby się była mogła zgubną i niedokończonego systemu kolejowego; ale z drugiej strony nie podobna zaprzeczyć, że nastąpiło znaczne zmodyfikowanie położenia rzeczy w ten sposób, iż dawny system przymierza niemiecko-austryackiego nie przedstawia się już jako jedyny i wyłączny, gdy tymczasem nie powstał i nie ustalił się jeszcze inny system aliansów.

Twierdzą, iż mówiąc na początku wiosny o Austryi, ks. Bismark miał rzec: „Chciałem iść z nimi, lecz nie chcieli“ i że nic więcej nie dodał, coby dość dokładnie określało sytuacyę obecną. W Wiedniu jednak przeczą, aby te słowa zostały wypowiedziane, i stanowczo zapewniają, że ani o jotę nie zmieniły się stosunki między Austryą i Niemcami. Że stosunki te są jeszcze bardzo ścisłe, że nic nie robią na Balplatzu, nie poradziwszy się i nie porozumiawszy pierwej z Berlinem lub Friedrichsruhe albo Warzinem, to nie ulega wątpliwości; że istnieje pewna wspólność działania, na to mamy świeży dowód w ofiarowaniu przez Niemcy i Austryę przyjacielskich usług Turcyi wobec zamierzonej konferencyi egipskiej; idziemy nawet dalej, mniemamy bowiem, że ks. Bismark zawsze jeszcze o wiele wyżej ceni przymierze z Austryą, tak jak on je pojmuje, niż najserdeczniejsze z Rosyą stosunki, i że dla pierwszego poświęciłby z właściwą mu rzutkością drugie. Ale niepodobna zrozumieć, aby nic się nie zmieniło obecnie a może tylko chwilowo w stosunku Niemiec do Austryi już dla tego samego, że zbliżenie się Niemiec do Rosyi kładzie koniec wyłączności przymierza niemiecko-austryackiego, które bądź co bądź stało jednym frontem obrócone do Rosyi. W każdym razie — że użyjemy najłagodniejszego wyrażenia— minęły na teraz miodowe miesiące przymierza austryacko-niemieckiego, a stan obecny dla Austryi jest przejściowym.

W obecnym położeniu Europy albo musi nastąpić ponowne przymierze niemiecko-austryackie, albo musi przyjść do trójcesarskiego przymierza za pomocą zbliżenia się Austryi do Rosyi, jak już nastąpiło zbliżenie między Niemcami a Rosyą — za życia bowiem ks. Bismarka nie podobna mówić o przymierzu austryacko-rosyjskiem. Wobec zaś zbliżenia się Niemiec do Rosyi, choćby ono było dokonanem w celu zmodyfikowania [illegible] naprężenia, trudno przypuścić, aby na długo wystarczyć mogła teorya, że przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi.

Otóż dotąd nie można twierdzić, ani że przymierze niemiecko-austryackie odświeżonem zostało, ani też że istnieje już trójcesarskie przymierze; ztąd zdaniem naszem przejściowe i niezupełnie łatwe chwilowo położenie zewnętrzne Austryi, wymagające wielkiej baczności, ostrożności i czujności.

Czy konstelacya obecna doprowadzi bezpośrednio do ściślejszego porozumienia między Austryą i Niemcami, czy do trójcesarskiego przymierza za pomocą zbliżenia się wyraźniejszego Austryi do Rosyi, poród może być trudnym, a nawet bolesnym. Usunięcie pewnych przeszkód, raczej niemiłych i pozornych niż istotnych, mogłoby na razie być ponętnem, zwłaszcza gdyby dano do tego powód, choćby było przykrem. — Jeżeli, co dziś jest najprawdopodobniejszem, druga przeważyćby miała kombinacya, to spotkanie się Cesarza austryackiego z rosyjskim przyszłoby zapewne wcześniej czy później do skutku. Austrya nie może pozostać wobec zbliżenia się Niemiec do Rosyi jedynie ze wspomnieniami wyłączności przymierza niemiecko-austryackiego, a nie zbliżyć się do Rosyi, boby jej położenie polityczne zawisło w powietrzu i w końcu nazwaćby je przyszło izolowanem. Opierać zaś swoje bezpieczeństwo na swej niezbędności, na konieczności istnienia ze względu na kartę europejską i dziurę któraby w niej zrobioną została, lub na wierze w potrzebę dla Niemiec Austryi takiej, jaką jest dzisiaj, aby stanowiła przeciwwagę panslawizmu, mogłoby być, jak to z własnych wiemy dziejów, na dłuższą metę zawodnem.

Nordd. Allg. Ztg zaprzecza następującym twierdzeniom rzymskiego korespondenta *Germanii*:

1) Nieprawdą jest, jakoby Ojciec św. oświadczył wobec p. Schlözera gotowość przyjęcia rezygnacyi X. kardynała Ledóchowskiego, gdyby rząd pruski zgodził się na przyjęcie następcy, posiadającego zaufanie dyecezyan, i gdyby się zobowiązał przyłożyć czynnie rękę do uregulowania głównych i zasadniczych punktów spornych, jak np. wychowanie młodzieży, obowiązek notyfikacyi itd.

2) Nieprawdą jest, jakoby p. Schlözer telegrafował do Berlina, że wakans arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego jest faktem dokonanym, ponieważ Papież przyjął rezygnacyę X. kardynała Ledóchowskiego.

3) Nieprawdą jest, jakoby wkrótce potem X. kardynał sekretarz stanu wręczył panu Schlözerowi rodzaj noty, w której oświadcza, że z upoważnienia Papieża ma przystąpić do rokowań w sprawie obsadzenia stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej.

4) Nieprawdą jest, jakoby X. kardynał Jacobini proponował rządowi pruskiemu na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską trzech kandydatów, i to: X. biskupa-sufragana Cybichowskiego, X. prałata Edmunda ks. Radziwiłła i X. prałata Likowskiego.

5) Nieprawdą jest naturalnie także i to, jakoby p. Schlözer zawiadomił o tem Berlin, a następnie oświadczył kardynałowi sekretarzowi stanu, iż żaden z owych trzech przez Stolicę św. proponowanych kandydatów nie jest u rządu pruskiego *persona grata*.

W końcu tak pisze organ kanclerski:

„*Germania* zechce nam wybaczyć lakoniczność naszych wywodów. Jeśli się postara o to, ażeby nam Kurya rzymska i papieska dyplomacya pozwoliła ogłosić przebieg rokowań, wtedy do zaprzeczeń naszych dodamy także pozytywne szczegóły, a nadto wypowiemy sąd nasz o innych zdaniach, zawartych w korespondencyi z d. 6 czerwca, które dziś pominęliśmy.“

Mimo tych zaprzeczeń *Nordd. Allg. Ztg* utrzymuje *Germania*, że jej korespondent był dobrze poinformowany, a *Kuryer Poznański* oświadcza także, iż, jak daleko jego informacye sięgają, ma prawo twierdzić, że korespondent *Germanii* w „głównych zarysach“ ma racyę.

Gazeta Krakowska zamieszcza w ostatnim numerze list Dra Henryka Jordana, który wywarł w mieście wielkie wrażenie, a który jako wierny wyraz poważnej opinii publicznej w całości podajemy:

Od dni kilku z gorączkową namiętnością rozwinęła *Nowa Reforma* agitacyę w sprawie sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza w bieżącym roku. Myśli tej każdy Polak, któremu drogą jest cześć wielkiego poety, przyklasnąć musi, i ja chętnie jej bym przyklasnął, gdyby *N. Reforma* działalność swoją nie usprawiedliwiała „zniecierpliwieniem opinii, dokonanem ze wszech miar oburzającem postępowaniem opozycyi“ i „kramarskim sposobem traktowania sprawy tej“ ze strony komitetu pomnika Mickiewicza, gdyby więc *N. Reforma* zamierzając oddać cześć poecie, nie ciskała przytem insynuacyami rzekomej opozycyi, nie usiłowała zohydzać ludzi sprawie przeniesienia zwłok bardzo chętnych i nie podsycała sztucznie w mieście rozgoryczenia i niezgody.

Wobec tego atoli, co się od kilku dni w Krakowie dzieje, a raczej, w jaki sposób pewni ludzie myśli najszlachetniejsze dla swoich celów fałszują, sądzę, iż obowiązkiem jest człowieka, znającego dobrze przebieg całej sprawy przeniesienia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza, objaśnić opinię [o] faktycznym stanie rzeczy, a obowiązkiem tem

większym, skoro prócz *N. Reformy* w sprawie tej dwa inne miejscowe dzienniki milczą, wprawdzie wymownie, — ale milczeniem sprawy nie wyjaśniają, pozostawiając teren wolny bałamutnikom opinii publicznej. Pozwól mi więc Panie Redaktorze opisać wrażenia moje z całej tej sprawy, której przebieg, jako pilny członek komitetu pomnikowego znam dobrze — a może mi się uda, nie usprawiedliwić działania komitetu Mickiewiczowskiego, bo ten mojej obrony nie potrzebuje, ale ludzi nieuprzedzonych przekonać, o ile uzasadnionem jest rzekome zniecierpliwienie opinii i o ile usprawiedliwione są zarzuty i insynuacye miotane.

Rada miejska krakowska przekazała przed 3 laty wniosek pana Mieczysława Bochenka o sprowadzeniu zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa na Wawel, Komitetowi jego pomnika do przygotowania. Nikt ani w Radzie, ani w Komitecie, ani w całej Polsce, nie podniósł głosu przeciw temu, bo każdy uważał za obowiązek honoru narodowego, iż zwłoki te sprowadzone być powinny; nikt też nie protestował przeciw takiemu sposobowi traktowania sprawy. Członkowie Komitetu byli prawie jednomyślnie zdania, iż zwłoki sprowadzone będą równocześnie z odsłonięciem pomnika i że przez to obydwie te uroczystości wzajemnie się uzupełnią i staną się wielkiem świętem, godnem czci wieszcza i uczuć narodu.

Ponieważ wystawienie pomnika wiele wymaga przygotowawczych czynności, a nadto fundusze powolnie wpływały, postanowił Komitet przedewszystkiem załatwić wstępne czynności, dotyczące pomnika, niezapominając i o sprawie sprowadzenia zwłok, które jednak mniej wymagały przygotowań. Dlatego Komitet skoro załatwił o tyle sprawę pomnika, iż mógł rozpisać stanowczy konkurs na pomnik, zaraz wydelegował komisyę, która miała się zająć porozumieniem z Kapitułą krakowską o pozwolenie złożenia zwłok w grobach na Wawelu. Komisya ta działanie swoje już rozpoczęła. Wśród tego otrzymują członkowie Komitetu pomnika w Krakowie zamieszkali, okólnik od pana Prezydenta miasta, wzywający ich na posiedzenie Komitetu w sprawie pomnika Mickiewicza i t. d., a to z powodu przybycia pana Władysława Mickiewicza do Krakowa. Zgromadzeni członkowie, nie stanowiący Komitetu, gdyż tenże składa się z reprezentantów wszystkich dzielnic polskich, którzy na to posiedzenie zawezwanymi nie zostali, dowiedzieli się z ust pana Pezydenta, iż mają decydować o przyjęciu portretów Adama Mickiewicza, jako daru dla Muzeum Narodowego (do czego właściwie Komitet muzealny jest kompetentny), i o życzeniu p. Władysława Mickiewicza sprowadzenia zwłok Adama w bieżącym roku do Krakowa na Wawel. Co się tyczy darów zebrani przez powstanie podziękowali panu Władysławowi Mickiewiczowi; gdy atoli pan Prezydent zażądał upoważnienia go do traktowania natychmiast z władzami francuskiemi o przewiezienie zwłok, a p. Mickiewicz dodał nadto żądanie rodziny, aby także zwłoki matki jego sprowadzone i wraz z ojcem złożone zostały, bo taką była wola ś. p. ojca jego, powszechne zdziwienie i zaambarasowanie ogarnęło obecnych i nastało dłuższe milczenie, które wreszcie przerwał p. hr. Stanisław Tarnowski oświadczeniem, iż zdaniem jego zgromadzeni w tak niewielkiej liczbie nie są kompetentni do decydowania i uchwalania sprawy tak ważnej.

I każdy bezstronny zrozumie nasze zdziwienie, uwzględniając, iż nikt z obecnych o wniosku tym nie był uprzedzony, iż każdy czuł, że zgromadzeni nielicznie, nie tworząc nawet żadnej komisyi komitetu Mickiewicza, nie są upoważnieni do powzięcia stanowczej uchwały, zwłaszcza uwzględniając krótkość czasu, dzielącego nas od tegorocznej rocznicy śmierci wieszcza, brak funduszów na ten cel zgromadzonych i brak programu. Jeżeli nadto uwzględnimy, iż p. Wł. Mickiewicz żądał i sprowadzenia zwłok swej matki, a co do tej ostatniej kwestyi, najrozmaitsze nasuwały się uwagi, co do możliwości i stósowności takiego kroku, których przyzwoitość nie pozwalała przy synie rozwijać, a pan Wł. Mickiewicz wypowiedziawszy swoje żądanie, na posiedzeniu pozostał, to każdy przyczynę zdziwienia naszego łatwo zrozumie. O ile bowiem umieszczenie zwłok Mickiewicza na Zamku jest rzeczą naturalną, o tyle złożenie tam jego żony musi podlegać dyskusyi, której prowadzić wobec syna przecież nie wypadało. Wobec tego obecni, a bezsprzecznie ich większość, wdzięcznymi byli p. hr. Tarnowskiemu i p. Faustynowi Jakubowskiemu, iż zwrócili uwagę, że w sprawie tak donioslej bez przygotowania i dokładnie ułożonego programu, nie można powziąć stanowczych uchwał, że nie wypada upoważniać Prezydenta do traktowania z władzami francuskiemi, boć to nie może być przecież początkiem działania, lecz jedną z podrzędnych, następnych czynności, skoro porozumienie z władzami temi według zapewnień pana Wł. Mickiewicza, trudności przedstawiać nie może; że wobec narodu, Komitet naraziłby się na zarzut lekkomyślności, gdyby w ten sposób rozpoczął akcyę bez funduszu, bez programu, i bez zezwolenia Kapituły katedralnej krakowskiej. Uwagi czynione, tem więcej były usprawiedliwione, iż sprowadzenie i umieszczenie zwłok dokonane w sposób odpowiadający czci wielkiego poety i godności narodu, musi znaczne pociągać koszta, a funduszów przeznaczonych ściśle na pomnik Mickiewicza, wcale nie wystarczających jeszcze, Komitetowi na żaden inny cel użyć nie wolno, podczas gdy składki zebrane dotychczas na sprowadzenie zwłok, zaledwie 350 złr. wynosiły. Dlatego to zgromadzeni chętnie zgodzili się ze zdaniem pana Jakubowskiego, który zachęcał do energicznego zbierania jeszcze składek na pomnik, dopokąd potrzebny fundusz uzupełniony nie będzie, a następnie jąć się zbierania składek na sprowadzenie zwłok, tymczasowo przygotować program sprowadzenia ich, projekt kosztów, i ceremoniał taki, któryby odpowiadał czci należnej Wieszczowi i godności Narodu. Poparł to p. Dr Szlachtowski, żądając jeszcze, aby cały program Radzie miejskiej do zatwierdzenia przedłożony został, co obecni jednomyślnie przyjęli. Na tem zakończono posiedzenie.

Kto przez postawienie pomnika Adama Mickiewicza i sprowadzenie jego zwłok na Wawel chce uczcić wielki jego geniusz i wielkie jego zasługi dla naszego narodu, a krytykuje bez ukrytych zamiarów rozprawy i uchwały tego posiedzenia, ten przyzna, że zebrani członkowie inaczej postąpić nie mogli, że postępowanie ich nietylko nie uchybia czci należnej poecie, ani uwłacza uczuciom narodu, lecz daje świadectwo wytrawnej rozwagi i chroni od zarzutu, że sprawa, obchodząca godność całego narodu, lekkomyślnie, bez należytego przygotowania zadecydowaną została. Jednakże wyjątkowe obecnie stosunki miasta naszego podały pewnym ludziom sposobność użycia owego posiedzenia za broń napaści na ludzi niewinnych, a cześć, jaką naród oddać zamierza wieszczowi, za środek agitacyjny — powiedzmy otwarcie — do wyborów miejskich, licząc na to, że znajdzie się wielu łatwowiernych, którzy frazesami na temat rzekomego wstecznictwa i gaszenia ducha narodowego obałamucić się dadzą.

Ludzie ci bowiem, prowadząc walkę po tromtadracku i ponosząc klęski na wszystkich punktach, spostrzegli, iż grozi im w Krakowie śmierć suchotnicza w niedługim czasie. Zyskanie więc powagi przy wyborach do Rady miejskiej uważać muszą za kwestyę swego życia, a że wyborców nie mogli ująć dotychczasową swoją działalnością, że ich nie ujęli dotąd hasłem: „precz ze Stańczykami!“ którą nazwą darzą każdego niepodlegającego ich rozkładającemu działaniu, że upadli w wyborze komitetu przedwyborczego, wymyślili inny środek i skorzystali z doskonałej sposobności, by fałszywemi hasłami zasłonić swoją nicość, a podnieść swoje i swoich satelitów urojone zasługi i znaczenie. Zohydzając wielu z tych, którym legalnie przez Radę miejską sprawa sprowadzenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza powierzoną została, a wzywając do spełnienia aktu „obowiązku“ narodowego w czasie agitacyi przedwyborczej, nadużywają woli narodu uczczenia wieszcza, bo ją zniżają do prostego środka agitacyjnego.

Każdy z członków Komitetu pomnika Mickiewicza z radością wita wszelki rzetelny objaw czci dla wielkiego wieszcza, a każda, choćby najdrobniejsza składka, ułatwia komitetowi zadanie. Jednakże każdy uczciwy Polak najuroczyściej zaprotestować musi przeciw nadużywaniu czci dla wieszcza do celów niskiej agitacyi, a naród już jest bezwątpienia zanadto dojrzały, by się dawał obałamucać szumnemi frazesami „rozgrzewania ducha,“ pochodzącemi od ludzi, którym o nic innego nie chodzi, jak siać niezgodę i wywoływać hałasy, by w zbałamuconem społeczeństwie na wierzch wypłynąć.

Przyjm Panie Redaktorze... itd.

Kraków, dnia 14 czerwca b. r.

Dr Henryk Jordan.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 16 czerwca.

(§§) Krajowa komisya dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego została już zorganizowana. Z przyjętego przez Sejm do wiadomości projektu statutu, który, jak wiadomo, natrafił na tak silny opór w centralnej komisyi przemysłowej, i nie za jej zgodą, lecz wprost wbrew jej woli został przez ministerstwo niejako uznany, wypuszczone zostały postanowienia, które zastrzegały krajowemu organowi pewien wpływ na tok spraw w komisyi centralnej. Krajowa komisya nie będzie miała prawa do takiej ingerencyi, ale ministerstwo przyrzekło, że nieomieszka zasięgać jej opinii w sprawach galicyjskich. Wobec samego przebiegu sprawy, która tylko w czasach dzisiejszych mogła być w Wiedniu wyśrubowaną na pozycyę kwestyi politycznego znaczenia, powyższe przyrzeczenie rządu uważać już należy za pewien rodzaj koncesyi. Gdyby nie owo stawianie kwestyi wcale niepolitycznej na stanowisku politycznem, koncesya taka przedstawiałaby się tylko, jako z natury rzeczy wypływająca i naturą rzeczy wskazana dyspozycya. Czy bowiem u steru stoi ministerstwo przychylne krajowi lub obojętne dla niego, zawsze zależeć mu musi na trafnej informacyi, a tej krajowa komisya przemysłowa łatwiej i prędzej dostarczyć mu może, aniżeli podwładna władza administracyjna. Skoro krajowa komisya nie będzie miała w statucie zastrzeżonego prawa ingerencyi na tok spraw w komisyi centralnej, dzisiejsza jej organizacya oznacza właściwie tylko rozszerzanie agend istniejącej kuratoryi i częściowe wyemancypowanie takowej z pod zależności od Wydziału krajowego. Zależność ta *in merito* pozostaje i nadal, bo ostatecznie komisya krajowa, tak samo, jak dotychczasowa kuratorya, zatrzyma wobec Wydziału krajowego charakter organu doradczego. Władzy samodzielnie działającej stanowić nie będzie i stanowić nawet nie miała w myśl pierwotnego projektu statutu. Kiedy jednak dawna kuratorya żadnej zgoła samodzielności nie posiadała i mogła tylko przedstawieniami wpływać na załatwianie spraw przemysłowych przez Wydział krajowy w pewnym kierunku, dzisiejsza komisya, tak w obrębie czynności organizacyjnych co do szkół przemysłowych, jak i w rozporządzaniu funduszami przez Sejm uchwalonemi ma do pewnego stopnia autonomię zapewnioną. Na czele komisyi stać będzie, jak wiadomo Marszałek krajowy, a w skład jej wejdą oprócz członka Wydziału krajowego kierującego biurem przemysłowem, następujący przez Wydział krajowy już zamianowani członkowie: JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, książę Jerzy Czartoryski, prezydent m. Krakowa Dr Weigel, radca dworu Dr Kajetan Orlecki, inspektor kolei Czerniowieckiej i poseł kołomyjski Ludwik Wierzbicki, wreszcie p. August Schellenberg właściciel domu bankowego we Lwowie. Dalszych trzech członków dobierze sobie już sama komisya stosownie do postanowień statutu.

Sprawa reformy ustawy drogowej traktowana jest ciągle w prasie z okazyi wiadomego orzeczenia trybunału administracyjnego o „dostarczaniu“ materyału drzewnego przez obszary dworskie w ten sposób, jakoby na Wydziale krajowym ciążyło jakie niespełnione zadanie. Tymczasem rzecz się ma tak, że punkt ciężkości spoczywa nie w Wydziale krajowym, lecz w samym sejmie, a względnie w jego komisyi drogowej. Żeby opinia publiczna nie została wprowadzona w błędne zapatrywania i oczekiwania, z czego następnie wywiązaćby się mogły niesłuszne pretensye, trzeba jeszcze raz zaznaczyć stan rzeczy. Archiwum sejmowe posiada kilka projektów nowej ustawy drogowej, z których ostatni w r. 1880 utrzymał się już w rozprawie jeneralnej, ale z powodu zamknięcia sesyi nie dostał się już pod rozprawę szczegółową. To odroczenie rozprawy szczegółowej odbyło się w taki sposób, iż Wydział krajowy musiał uważać odroczenie samej reformy ustawy drogowej, jako właściwą intencyę uchwały. Gdyby dziś zapanowała inna intencya, z kół poselskich mogłaby wyjść inicyatywa tak samo, jak przed rokiem w sprawie ustawy szkolnej, wznowionej przez Dra E. Czerkawskiego. Nietylko nowego projektu całej ustawy drogowej nie można oczekiwać od Wydziału krajowego, lecz nawet nie potrzebuje on wnosić osobnego przedłożenia o autentyczną interpretacyę §. 12 (dostarczanie materyału drzewnego). Pominąwszy bowiem fakt, że i na ten temat znajduje się w archiwum sejmowem sprawozdanie Wydziału krajowego (z podpisem Dra Ziemiałkowskiego, jako członka Wydziału krajowego), zachodzi jeszcze i ta okoliczność, że komisya drogowa ma już w petycyach jej przydzielonych nietylko assumpt, lecz nawet materyał do przedstawienia wniosku interpretacyjnego co do §. 12 obowiązującej ustawy drogowej. Wpłynęło czternaście takich petycyj z różnych powiatów i gmin. Wraz z wnioskiem p. Dra Antoniewicza o reformie całej ustawy drogowej odesłał je Sejm do komisyi drogowej, która jeszcze nie objawiła, co uczynić zamierza. Wiadome orzeczenie trybunału administracyjnego stanowić może tylko dalszy materyał dla komisyi drogowej, bo jak raz już wykazałem ze stanowiska ściśle prawnego, orzeczenie to załatwi ostatecznie i nieodwołalnie tylko jeden konkretny wypadek, ale nie stanowi bynajmniej normy tak ogólnie obowiązującej, żeby władze administracyjne do niej stosować się musiały w każdym późniejszym wypadku.

Już drugi mandat lwowski do Rady państwa został osierocony. Dr Raczyński, poseł z naszej Izby handlowej uwiadomił prezydenta Dra Smołkę, że względy na zdrowie zniewalają go do usunięcia się z parlamentu. Mówią już tutaj o kandydaturze p. Bodyńskiego sekretarza Izby handlowej, który posłował przed Drem Raczyńskim, i jako specyalista w niektórych kwestyach ekonomicznych stanowił cenną siłę w Kole polskiem. O następcy p. Zacharjewicza dotąd niema mowy, bo i o rozpisaniu wyboru jeszcze mowy niema. W martwej porze roku, kiedy mnóstwo intelligentnych wyborców szuka wytchnienia po za murami miejskiemi, rozpisanie wyboru jest niemożliwe.

Wiedeń 15 czerwca.

(a) Wzrastające z każdym dniem przerażenie starej gwardyi opozycyjnej, objawia się coraz widoczniej w dziennikarstwie tutejszem. Kiedy *Gazeta kolońska* pierwsza doniosła o rozdwojeniu zjednoczonej lewicy, przywódcy mieli jeszcze nadzieję, że burza da się zażegnać. Po ogłoszeniu programu p. Chlumeckiego, po kompromisie, który on zawarł z częścią morawskiej szlachty, nienależącą dotychczas do żadnego politycznego klubu, ale grawitującą od lat czterech stale ku prawicy, nastąpił między nim a lewicą rozbrat jawny i stanowczy. Zjednoczona lewica przypisuje swój upadek głównie kompromisowi, który za wpływem hr. Taaffego, zawarł był podczas ostatnich do Rady państwa wyborów ks. Karlos Auersperg z narodową szlachtą czeską. Ze wstrętem więc odtrącało to stronnictwo od siebie wszelką myśl dalszych kompromisów. Wbrew temu uprzedzeniu postąpił właśnie Chlumecki. Trzy miesiące temu, zjednoczona lewica stoczyła zażartą walkę o wnioski Wurmbranda i Herbsta, a systematycznie korzystała z każdej sposobności do utarczki na polu waśni narodowej. P. Chlumecki w swym programie stawia na pierwszem miejscu zaniechanie sporów narodowych. Nie mógł on w sposób dosadniejszy zaznaczyć, że porzucił obóz, któremu przewodniczył dotychczas. Klęska zaś tego obozu nie ogranicza się na tem, że utracił jedną z pierwszo rzędnych swych powag. P. Chlumecki nie przejdzie z pewnością do obozu rządowego, ale odtąd będzie na własną rękę prowadził parlamentarną walkę, a bez wątpienia zgromadzi się koło niego bardzo poważny zastęp z grona lewicy.

Pomijając programowe zasady, już osobiste jego stanowisko zjedna mu orszak adherentów. Hr. Coronini ani takiej za sobą przeszłości, ani takiej energii niema, jak p Chlumecki, a jednak skoro się od lewicy usunął, zgromadził bez zabiegów i bez programu w klubie swoim dwudziestu kilku posłów. Jego siłę atrakcyi stanowi upowszechniona opinia, że jest on „możebnym,“ to znaczy, że należy do tych mężów stanu, którzy kiedyś mogą być powołanymi na prezydyalne krzesło w Radzie ministrów. Otóż nierównie więcej możebnym jest p. Chlumecki. Między członkami poprzedniego gabinetu, on zawsze szczególnej doznawał łaski, i podobno do dziś dnia cieszy się temi względami, na które zasługuje zawsze osobista zacność i szczerość przekonania. Takie stanowisko już samo przez się jest magnesem, przyciągającym słabsze i drugorzędne żywioły, i niejeden z członków zjednoczonej lewicy, od prawego jej skrzydła, przesiedli się chętnie do przyszłego klubu Chlumeckiego. Program jego nietylko w sferach politycznych, ale także w szerokich kołach ludności dobrze będzie przyjętym. W tych krajach, w których Słowian niema, a mianowicie w stolicy państwa, ludność niemiecka nie podziela bynajmniej narodowego fanatyzmu Niemców z królestwa czeskiego. Uprzykrzyły się jej wieczyste zatargi plemienne, które odwracają uwagę parlamentu od spraw ekonomicznych, wymagających bądź to naprawy, bądź też organizacyjnej inicyatywy. Burdy, wyprawiane przez Schönerera przy pomocy studentów, niczego nie dowodzą. W wielkiem mieście znajdują się łatwo do każdej hecy żywioły. P. Chlumecky, kiedy pisał drugi punkt swego programu o przedmiotowem traktowaniu spraw, miał pewnie na myśli swój wniosek o ekonomicznych reformach, który właśnie z powodu wrzącej na każdem polu waśni politycznej, nie może doczekać się nietylko załatwienia, ale nawet traktowania na seryo. Nakoniec nie jest wcale wykluczonem na podstawie tego programu porozumienie między Chlumeckym a Coroninim. We dwóch mogą oni zgromadzić koło siebie zastęp potężny, z którym większość będzie musiała się liczyć. Pod oględnem kierownictwem zastęp taki będzie mógł zbawienną rozwinąć działalność.

Niedość jednak na secesyi Chlumeckiego. Na drugim krańcu lewicy zanosi się także na rokosz. Niemcy czescy z Plenerem na czele głoszą nowe hasło, zapowiadają klub narodowo-niemiecki. Dotychczas wystarczała karność klubowa do hamowania wybryków. Gdy się na prawem skrzydle te karby poczynają szczerbić, może i na lewem skrzydle pęknąć ogniwo solidarności. W tym kierunku jednak prawdopodobnie nic stanowczego nie nastąpi, dopóki nie odbędzie się Sejm czeski.

Nie wiem, czy macie już wiadomość o tem, że poseł Raczyński złożył mandat do Rady państwa, motywując ten krok stanem zdrowia i stosunkami rodzinnemi. Będzie więc Izba handlowa lwowska powołaną do nowego wyboru.

Wbrew wiadomościom o zmianach w ugodzie z koleją północną, mogę wam donieść, że dotychczas rząd ponownych rokowań wcale nie rozpoczął, i prawdopodobnie w jesieni dopiero te rokowania zostaną zagajone. Do ich przeprowadzenia będzie czasu podostatkiem, bo Rada państwa ze względu na delegacye, nie będzie mogła być zwołaną przed końcem listopada.

Wiedeń 15 czerwca.

⊙ Ogłoszone wczoraj w Dz. u. p. dwa rozporządzenia ministeryalne, dotyczące upoważnień do łodziowej, żaglowej i parowej żeglugi na jeziorze Bodeńskiem; są dopełnieniem faktu wielkiej wagi dla całego państwa, a obchodzącego bezpośrednio i Galicyę.

Za trzy miesiące będzie ukończony tunel i ruch na kolei arulańskiej zostanie otwarty. Ważność tej kolei, tej wielkiej drogi ze środka państwa do najdalszej zachodniej granicy, była w swoim czasie wymownie przedstawioną.

Lecz uzupełnienie tej kolei, dalszy bezpośredni jej kierunek w głąb obcych, wielkich, handlowych krajów, nastąpiło dopiero przez urządzenie w Bregencyi zakładu przewozowego (*Traject-anstalt*), przez zajęcie jeziora Bodeńskiego dla austryackiego wywozowego handlu, przez skierowanie go, z pominięciem Niemiec, tam i tamtędy, gdzie polityka komunikacyjna i cłowa jest dla niego korzystniejszą. Austrya wywozi głównie zboże, drzewo, mąkę i wino; mąka krakowska idzie już i teraz w wielkich ilościach do Szwajcaryi. Odtąd pociągi towarowe będą szły do Bregencyi, a ztąd po żelaznych torach żelaznych okrętów przewozowych, bez żadnego przeładowania dostaną się do Rorschach i Romanshorn, do dwóch portów, a ztąd do Francyi i Szwajcaryi.

Od lat 60 kursują po jeziorze Bodeńskiem parowce i żaglowce würtembergskie, bawarskie, a monopol miała dotąd żegluga przewozowa między Romanshorn i Lindau-Friedrichshafen, odbierająca towary siedmiu linij kolejowych. Nareszcie to zaniedbanie austryackie zostało naprawione. Bezpośrednie korzyści odniesie Vorarlberg, stare emporium, Bregencya, a otworzy się konkurencya dwóch linij parowców: z Lindau do Romanshorn, z Bregencyi do Konstancyi. Handel austryacki zyskał drogę krótszą i tańszą; fakt ten spowoduje zapewne następnie Baden, Würtenberg do ustępstw handlowo-cłowych, skoro się Austrya od drogi na Niemcy wyzwoliła i flagę swoją na jeziorze Bodeńskiem wprowadziła. Dzisiaj, gdy wielkie państwa ogarnia niemal szał polityki kolonialnej, zamorskiej, czas był, żeby Austrya pomyślała o skutecznem wyzyskaniu w samejże Europie, oprócz Adryatyku, także i drugiego „szwabskiego morza,“ jeziora Bodeńskiego, na którem przeważnie panować powinna. Kolej arulańska i Traject-anstalt w Bregencyi, będą to zawsze wielkie aktywa w historyi teraźniejszego rządu. Od krajów koronnych zależy odnieść ztąd wszelkie możliwe korzyści.

I w dalszych stronach, na wschodnich wybrzeżach śródziemnego morza, w Lewancie i w wschodniej Azyi rozwijają się znacznie stosunki handlowe Austro-Węgier. Dlatego też rezydent austryacki w Chinach, w Japonii i w Siamie został podniesiony do godności posła, a w Yokohama utworzony został samodzielny konsulat. Lloyd tryesteński już od roku regularne odbywa kursa aż do Hong-Kong. Handel z Ameryką również się wzmaga, czego objawem jest utworzenie jen. konsulatu brazyliańskiego w Peszcie. Instytucya konsulów austro węgierskich zagranicą, zwracaną też jest systematycznie (lubo zbyt powolnie i nieśmiało) coraz więcej w kierunku handlowo ekonomicznym. Inne państwa, zwłaszcza Niemcy i Włochy większe zapisują sukcesa — ale bo też tam ludność sama, przedsiębiorcy, kupcy biorą inicyatywę, podczas, gdy w Austryi wszyscy głównie na rząd się oglądają. Bogactwa morza adryatyckiego wcale dotąd nie są eksploatowane; ryby wielkie, smaczne, niemniej pożywne jak mięso, powinny być bardzo tanim towarem dla każdego na każdym targu w Austryi — i zarazby to oddziałało przeciw drożyznie mięsa. Rybami żyją Istryanie, Dalmatyńcy, a jest to rasa o prawie pierwotnej sile.

Taniość żywności we Włoszech jest skutkiem obfitości ryb. Ryby morskie, homary, ostrygi i inne muszlaki powinny być w Krakowie codziennym pokarmem ludu; każdy pociąg powinien przywozić osobne wagony.

Tymczasem ani Wiedeń, ani Peszt jeszcze o tem nie słyszy, choć do Tryestu i Fiume 14 godzin.

Brak inicyatywy, sprytu, bo środki po temu są. Za to z północnych mórz przychodzą do nas drogie delikatesy, jako zbytkowe, a mogłyby być codziennym chlebem. Dotknąłem jednej ze spraw wielkiego handlu, nietkniętej dotąd, bo nastręczyła się sama przez się przy rozważeniu środków nowych, które rząd dla podniesienia dobrobytu krajów podejmuje.

Londyn 9 czerwca.

Rosya przygotowuje się do odegrania ważnej roli na konferencyi. W kołach kierujących w Petersburgu objawia się zdanie, że Rosya biorąc udział w uregulowaniu spraw Egiptu w duchu koncertu europejskiego, nie powinna tracić z oka tradycyi, która od czasów cesarza Mikołaja, każe podtrzymywać Turcyę w tej sprawie, zresztą ponieważ Rosya nie ma powodu obawiania się państwa ottomańskiego, leży prawie w jej interesie zamienić dawne współzawodnictwo na silne i o ile można szczere porozumienie. Postępowanie takie stanowiłoby przeciwwagę wobec Anglii. Rząd rosyjski zdaje się być gotowym popierać na konferencyi wszelką propozycyę dążącą do redukcyi długu egipskiego. Co się tyczy rokowań między Anglią i Francyą, przyszły one prawdopodobnie do skutku, lecz nikomu dotąd nie jest dokładnie znaną osnowa układu P. Gladstone żądał dyskrecyi i roztropności, nie chce on, aby się wydawało iż się zaangażował, zanim zbada i zmierzy głębokość ruchu parlamentarnego, jaki się przeciw niemu objawia. Gdyby zawcześnie stanął przed Izbą niższą z stanowczemi zobowiązaniami, mógłby z powodu tychże być obalonym. Jeżeli przeciwnie p Gladstone zyska na czasie, uśmierzy się gniew opozycyi, mniejszość torysowska postawiona wobec rezultatu zamykającego rokowania, może ulegnie w końcu. Książę Walii, który świeżo kilka dni bawił w Paryżu, zachwycał Francuzów mających z nim styczność swoją *dezinwolturą* i dobrym humorem. Mianowicie na obiedzie w klubie *de l' Union*, na którym był między innymi jen. Gallifet, miał książe mowę bardzo sympatyczną i miłą dla Francyi. Jest to znaczącem w obecnych okolicznościach, nie byłby on bowiem tego uczynił bez upoważnienia swego rządu.

Lwowski wyższy sąd krajowy nadał kancelišcie sądu powiatowego w Szczercu dla prowadzenia ksiąg gruntowych, Józefowi Kaczkowskiemu, posadę prowadzącego księgę gruntową przy sądzie obwodowym w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę dotychczasową przy szkole w Pacykowie, Antoninę Schulmanównę, rzeczywistą nauczycielką, zawiadującą stale szkołą filialną w Pacykowie.

Sprawy szkolne.

(Egzamina wstępne do szkół średnich.)

Minister oświecenia wydał w sprawie egzaminów wstępnych do pierwszej klasy szkół średnich następujące postanowienia: 1) Egzamin wstępny z religii ma być tyko ustnym; z języka wykładowego i zrachunków ma się odbyć egzamin ustny i piśmienny. 2) Należy odstąpić od wymagania zawartego w rozporządzeniu ministeryalnem z 14 marca 1870, wedle którego żądano znajomości prawideł interpunkcyi i jej należytego zastosowania przy pisaniu dyktatów. 3) Ażeby gronom nauczycielskim, a względnie ustanowionym komisyom dla egzaminów wstępnych, umożliwić przeprowadzenie tych egzaminów z należytą gruntownością, zostają grona nauczycielskie upoważnione, zwolnić od ustnego egzaminu z języka wykładowego i rachunków takiego ucznia, który w tych przedmiotach piśmienny egzamin złożył z postępem najmniej zadawalniającym, a w świadectwie szkoły ludowej miał z tych przedmiotów notę „dobrą.“ 4) Również uczniowie, którzy z religii w czwartej klasie szkoły ludowej mieli najmniej stopień „dobry“, mogą być uwolnieni od egzaminu z religii. 5) Jeżeli z jakiego przedmiotu nota świadectwa ludowego i cenzura z egzaminu piśmiennego jest stanowczo niekorzystną, natenczas ucznia nie należy przypuszczać do egzaminu ustnego, lecz uznać go odrazu niedojrzałym.

Zyskany w ten sposób czas umożliwi dokładniejsze, jak dotąd, przeprowadzenie egzaminu wstępnego z resztą kandydatów i niedopuszczanie do szkoły średniej niezdolnych lub słabo przygotowanych uczniów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 czerwca.

Piękna pogoda pozwoliła wczoraj przed południem na odbycie się po Rynku procesyi z kościoła OO. Dominikanów, tudzież procesyi na Podgórzu. Echo strzałów moździerzowych procesyi podgórskiej dolatywało aż do Krakowa; procesyę prowadził X. kan. Polkowski. W południe wszakże już po procesyach zerwała się burza, w czasie której piorun wpadł do pomieszkania blacharza przy ulicy Kalwaryjskiej na Podgórzu, nie zrządziwszy innej szkody prócz porysowania ściany — a ciągły deszcz z małemi przestankami, nie pozwolił na odbycie procesyi po Kleparzu z kościoła św. Floryana, która to procesya należy do bardzo licznych i solennych. Z powodu burzy nie mogła się także odbyć wycieczka Czytelni młodzieży starozakonnej. Wiele osób, które wybrały się zaraz zrana na wycieczki w okolice miasta, znęcone ładną pogodą poranną, wracało do miasta wśród deszczu i błota.

— **Posiedzenie Komitetu przedwyborczego** do Rady miejskiej, zwołane przez prezesa Dra Majera, odbędzie się we środę d. 18 b. m. o godzinie 6ej wieczorem w sali obrad Rady miejskiej. Zaproszenia na nie wysłano pocztą do członków Komitetu. Gdyby który z nich zaproszenia nie otrzymał, zechce niniejszą wiadomość uważać za zaproszenie.

— **„Pomoc“ Towarzystwa literatów i artystów.** W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie członków „Pomocy“ Towarzystwa literatów i artystów. Celem Towarzystwa jest niesienie pomocy członkom dotkniętym ciężką chorobą, oraz wdowom i sierotom po członkach pozostałym. Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być każdy literat lub artysta, składający rocznie 4 złr., lub jednorazowo 100 złr. Członkami popierającymi mogą być wszyscy składający rocznie 10 złr., lub jednorazowo 50 złr. Nie potrzebujemy zdaje się zachęcać do popierania pięknych celów Towarzystwa. Pragnący być jego członkami zapisywać się mogą w księgarniach G. Gebethnera i K. Bartoszewicza. O dniu i porządku dziennym walnego zgromadzenia, mającego przedewszystkiem wybrać stały zarząd, jutro doniesiemy.

— **Dr Hoszard,** członek Wydziału krajowego, zwiedził dziś rano w powrocie z Karlsbadu niespodzianie szczegółowo tutejszy szpital św. Łazarza z zupełnem zadowoleniem.

— **W sprawie Towarzystwa wzajemnej pomocy organistów.** Z powodów od dyrekcyi niezależnych, walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnej pomocy organistów, które w tym roku miało się odbyć w czerwcu, musi być na później odłożone. Rada zawiadowcza uchwali na posiedzeniu nowy termin zjazdu delegatów, o czem dyrekcya zawiadomi XX. Przewodniczących i delegatów oddziałów dekanalnych w sposób statutem przepisany.

— **P. Siedlecki** wczorajszem przedstawieniem, na którem zgromadziło się bardzo wielu widzów, zakończył już cykl swoich zajmujących „wieczorów magicznych“ w naszem mieście, zkąd wyjeżdża do Lwowa, pozostawiając tu po sobie jak najlepsze wspomnienie, wszystkie bowiem przedstawienia jego — a było ich trzynaście — odznaczały się rozmaitością programów, oraz zręcznością i elegancyą produkcyj, stawiającemi go na równi z prestidigitatorami i magikami najznakomitszymi. Przedostatnie (sobotnie) przedstawienie, z którego połowę czystego dochodu przeznaczył p. Siedlecki na fundusz przewiezienia do Krakowa zwłok Adama Mickiewicza, przyniosło temu celowi 20 złr., które też złożone zostały w Administracyi naszego dziennika.

— **Z Uniwersytetu.** P. bar. Michał Józef Jorkasch-Koch, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Wczoraj wieczorem** Hirsch Aussenberg, rybak, i Franciszek Kowalczyk, jego pomocnik, wyciągnęli z Wisły na prawym brzegu pod Podgórzem zwłoki obnażone Wacława Necasa, sapera z 1go pułku inżynieryi, który z fortu pod Prokocimem, gdzie stacyonował, według powziętej wiadomości, w piątek po południu udał się do kąpieli i nie powrócił.

— **Stanisław Poraj Chlebowski** artysta malarz, zakończył życie w księstwie Poznańskiem, według nadesłanego z tamtąd doniesienia, w d. 14 b. m., zkąd zwłoki jego przewiezione będą do Krakowa, gdzie dłuższy czas przemieszkiwał. Syn Kazimierza Chlebowskiego i Kamilli z Padlewskich, urodził on się we wsi Pokutyńcach na Podolu rosyjskiem w d. 20 wrze

śnia 1835 r. i ożeniony był z Maryą Mikułowską, córką Jana i Emilii z Wojnarowskich. Liceum ukończył w Odessie pod opieką i kierunkiem wuja swego Edwarda Padlewskiego. — Od r. 1853 kształcił się w Akademii malarskiej w Petersburgu, gdzie na konkursie Akademickim w r. 1857 otrzymał pierwszy i drugi medal, w r. 1858 mały złoty medal, a w roku 1859 zdobył czwarty już z kolei medal. W skutek tak zaszczytnych odznak przyznano mu stypendyum rządowe na lat 6, z prawem dalszego kształcenia się za granicą. Przebywał w Monachium a szczególnie w Paryżu, kształcąc się pod kierunkiem Géroma, i z tąd zrobił wycieczki do Włoch i Hiszpanii. — W r. 1864 wyjechał na wschód. W Konstantynopolu zamówił u niego wielki wezyr Fuad-basza 4 obrazy, które tak się powszechnie podobały na wystawie urządzonej w hotelu, że Fuad uznał za stosowne ofiarować je Sułtanowi. Młody artysta zachęcony tem powodzeniem, urządził własną stałą pracownię — robiąc z nieznużoną pilnością studya wschodniej architektury, typów, kostiumów, malując portrety i rodzajowe obrazy. Po wykończeniu zamówionych przez Sułtana Abdul-Azisa kilku płócien, na wyraźne żądanie jego przeniósł się Chlebowski do pałacu, gdzie mu urządzono przepyszną pracownię. Tam zostając w charakterze nadwornego Malarza z Sułtanem w najbliższych stosunkach, ozdobiony orderem Medżidie, pracował nad obrazem wielkich rozmiarów z epoki wojen Tureckich. Oprócz tych prac, prawie nieznanych europejskiej publiczności, gdyż utonęły one w ciemnościach skarbców Sułtańskich — malował Chlebowski wiele innych obrazów znaczniejszych rozmiarów, które znajdują się powiększej części wrękach Europejczyków osiadłych na wschodzie. — Podczas pobytu Chlebowskiego w Konstantynopolu matka jego i siostry mieszkające na Podolu, skazane zostały w r. 1863 na wywiezienie na Sybir — Chlebowski, którego stosunki z tytułu pozycyi, jaką zajmował przy Sułtanie, a bardziej jeszcze w skutek nieskazitelnego charakteru, zdolności i niewyczerpanej uczynności, były bardzo rozgałęzione pomiędzy najznakomitszymi dygnitarzami Porty i ambasad europejskich, użył wszelkich wpływów a nawet osobistej protekcyi Sułtana, wskutek czego uwolniono matkę jego i siostry i oddano mu je w opiekę, którą on też z prawdziwie synowskiem spełniał uczuciem i poświęceniem. Od r. 1873 zwiedzał Wiedeń, Kraków gdzie zamieszkała jego rodzina, Drezno — zimę zaś spędzał w Kairze. Robiąc ciągłe wycieczki po wschodzie zbierał z niezmordowaną pracą i żelazną wolą szkice, typy i dokumenta do swego historycznego obrazu kolosalnych rozmiarów, przedstawiającego „Zdobycie Konstantynopola przez Mahmuda II". Zniechęcony w końcu nieznośną dla jego prawego charakteru przewrotnością i chciwością urzędników pałacowych, z łaski których znaczną bardzo sumę należną mu za prace wykonane dla Sułtana, utracił, przeniósł się w r. 1876 na stałe mieszkanie do Paryża aby tam dalej pracować nad rozpoczętym olbrzymim obrazem, a przyjaźń zawiązana z pierwszymi artystami jak: Gérome Meissonier, Passini, Baudry i wielu innych, umilała mu pobyt w tej stolicy cywilizacyi. Tu niesłychana pracowitość i żelazna wola przykuły go rzec można do sztalugi z uszczerbkiem zdrowia i sił, pracował bowiem często bez wytchnienia po 16 godzin z rzędu. Z pracowni jego wyszły obrazy znane w świecie i wysoce cenione jak: „Dziewica Orleańska w więzieniu", obraz nabyty przez Cesarza Napoleona III i ofiarowany podobno do Bar-le-Duc; „Tamerlan i Bajazet" zakupiony przez hr. Tyszkiewicza w Paryżu; „Sprzedaż Niewolnicy" obraz który przed 5 laty był na Wystawie w Krakowie, a później zakupiony został do galeryi króla Holenderskiego, i bardzo znaczna ilość niniejszych płócien, zakupionych we Francyi dla Ameryki. Nadmierna praca złamała zdolnego, znakomitego, sumiennego artystę. Obrazy jego wykonane z rzadką precyzyą których rysunek tak jest doskonały, koloryt naturalny, technika znakomita bez żadnej sztucznej przymieszki, będą niezawodnie bardzo poszukiwane, gdy już niestało myśli, oka i ręki co je utworzyła. Wielu mamy dziś pracowników na polu malarstwa — ubył jeden, niewielka zdaje się luka, ale jeśli krytyka zechce kiedyś oddać słuszność pracom śp. Chlebowskiego, zaliczy go zapewne pomiędzy tych co u nas stali na świeczniku. Że jednak ceniono prace jego, niech służy choć w części za dowód chlubne odznaczenia jakie go spotykały. Chlebowski posiadał oprócz orderu Medżidie, austryacki order Żelaznej korony III klasy, włoski order Anunciaty, belgijski, *pour le mérite* i meklembursko-szweryński order korony Wendów. Za urządzanie w czasie ostatniej wystawy paryskiej działu starożytności wschodnich, do którego dał wiele własnych, otrzymał wielki medal za zasługi około wystawy.

— **Z Wadowic.** Egzamin dojrzałości w Wadowicach odbył się 29 i 30 maja pod przewodnictwem członka Rady szkolnej p. Marcelego Studzińskiego. Zgłosiło się doń 12 uczniów zwyczajnych i 1 eksternista. Z odznaczeniem złożyli egzamin: 1) Homme Maryan, 2) Nikliborc Jan, 3) Szurek Stanisław. Za dojrzałych uznani: 4) Alberti Franciszek, 5) Knycz Michał, 6) Latkowski Julian, 7) Nowaczyński Edward, 8) Olszewski Józef; 5 uczniom pozwolono poprawiać z jednego przedmiotu po feryach: 2 z jęz. greckiego, 1 z łacińskiego, 1 z historyi, 1 z fizyki.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Sknitów w powiecie lwowskim zapomogi w kwocie 100 złr. na budowę szkoły.

— **Ogólne zebranie** Notaryuszów galicyjskich i bukowińskich, należących do austryackiego stowarzyszenia Notaryuszów, odbędzie się we Lwowie d. 21go czerwca 1884 r. o godzinie 10ej przed południem w wielkiej sali ratuszowej. Dla uczestników zjazdu tego Dyrekcya kolei Karola Ludwika zniżyła cenę jazdy w ten sposób, iż kupiony bilet jazdy pierwszą klasą do Lwowa, służyć będzie do jazdy drugą klasą do Lwowa i napowrót pociągami zwykłymi. Dyrekcya pierwszej węgiersko galicyjskiej kolei udzieliła opustu 25% z ceny jazdy drugą klasą na części galicyjskiej tejże kolei; c. k. komisya ministeryalna zniżyła cenę jazdy w ten sposób, że koleją Arcyks. Albrechta i Dniestrzańską za uiszczeniem 1 1/2 biletu jazdy trzecią klasą, będzie można jechać drugą klasą, zaś koleją Tarnowsko-Leluchowską za uiszczeniem ceny jazdy trzecią klasą, jechać będzie można drugą klasą, a za uiszczeniem połowy biletu drugiej klasy, trzecią klasą. Do uzyskania powyższych zniżeń wystarczy okazanie przy kupnie biletu jazdy karty legitymacyjnej dla członków przez zarząd Towarzystwa przy wpisie wydanej. Wszystkie te zniżenia ważne są na czas od 18 do 25 czerwca włącznie.

— **Pierwszy wyścig konny we Lwowie** odbył się w d. 13 b. m. Dyrekcyę wyścigów stanowili: hr. Alfred Potocki, hr. Wilhelm Siemieński, bar. Adam Heydel, Józef Skarbek Borowski i hr. Juliusz Bielski. Sędziami byli: hr. Alfred Potocki, bar. Josika de Branyeska i książę Lamoral Thurn-Taxis. Bieg o nagrodę dam rozpoczął się o godzinie 4 1/2. Biegały konie: *H mar* majora hr. Auersperga, *Surema* p. Alfreda Garapicha, *Preciosa* p. Kaliksta Ochockiego która pierwsza dobiegła do mety. W drugim biegu o nagrodę Towarzystwa w kwocie 700 złr. brały udział 3 konie: *Fornarina* bar. Adama Heydla, *Litt e Mary* p. Alfreda Mysłowskiego i *Moonlight* p. K. Ochockiego. Nagrodę otrzymała *Moonlight*. W trzecim biegu o nagrodę cesarską (1000 złr.) współzawodniczyły z sobą: *Rawicz* oraz *Galicya* p. A. Mysłowskiego, *Zbrucz* p. K. Ochockiego. Zwyciężył *Rawicz*. Do biegu 4go *(Hurdlerace)* o nagrodę 100 dukatów, ofiarowanych przez bar. Josikę wraz z nagrodą honorową hr. Wilhelma Siemieńskiego, piękną amforą, stanęły: *Rozsa* porucznika Lehmana, *Beständig* por. hr. Schaffgotsche, *Kalandor II* A. Mysłowskiego, *Metamorfoza* por. Brüchnera i *Bisam* por. M. Lewickiego. Nagrodę otrzymał *Kalandor II.* Zakończyły wyścigi włościańskie, w których do mety dobiegły dwa konie Jędrzeja Gruszki z Białohorszczy z nagrodą 30 i 20 złr. tudzież koń Kuźnierza, który otrzymał 15 złr.

— **Hr. Karol Ludwik Grünne** umarł wczoraj o godzinie 10 1/2 przed południem w Badenie pod Wiedniem. Hr. Grünne, pochodzący z starodawnej rodziny burgundzkiej, urodził się w d. 28 sierpnia 1808 w Wiedniu z ojca Filipa, który był jenerałem jazdy, wstąpił w roku 1828 do pułku ułanów, a w r. 1843 był już pułkownikiem. Był on zarazem ochmistrzem dworu Arcyksięcia Szczepana. W r. 1847 mianowany wielkim ochmistrzem i tajnym radcą, w tym charakterze umieszczonym był przy dworze podówczas Arcyksięcia Franciszka Józefa. W r. 1849 został szefem gwardyi żandarmeryi, w r. 1850 feldmarszałkiem-porucznikiem. Jako pierwszy jenerał-adjutant Cesarza i szef kancelaryi wojskowej wywierał on potężny wpływ aż do roku 1859, w którym to roku z posady tej usunięty, został wielkim koniuszym. W roku 1875 zrzekł się i tej godności. W końcu miał hr. Grünne stopień jenerała jazdy i był członkiem Izby panów i posiadał wiele orderów krajowych i zagranicznych. Kilka miast austryackich udzieliło mu w czasach jego świetności dyplomy honorowego obywatelstwa.

— **Przyszły stan powietrza.** Według najświeższych doniesień o podziale czynników atmosferycznych w Europie, oczekiwać można w najbliższych dniach przeważnie spokojnej, po większej części jasnej, ciepłej pogody, a następnie częstych burz.

Repertuar Teatru krakowskiego
w Tarnowie.

We wtorek 17go: *Fernanda*, sztuka w 5 aktach W. Sardou.

We czwartek 19go: *Prelegent*, komedya w 1 akcie, Kościelskiego. *Ciotka na wydaniu*, komedya w 1 akcie, Blizińskiego. *Dzieciaki*, komedya w 1 akcie Świderskiego. Scena dziadów z melodramatu *Wiara, Nadzieja i Miłość*, Staszczyka.

W sobotę 21go: *Rodzina Furiozów*, komedya w 4 aktach ze szwedzkiego, Russa. (Letni benefis p. Frenkla).

W niedzielę 22go: *Odsiecz Wiednia*, obraz historyczny w 5 odsłonach, Wincentego Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie Sobieskiego.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem sie do zakrystyi.

— D. 14go czerwca pogoda; term. od 14·8 doszedł do 29·0 C. D. 15go parno, w południe burza, po południu, wieczorem i w nocy deszcz; term. od 10·0 doszedł do 23·7 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 737·2 millim., term. 11·6 C. — Wiatr północno-zachodni.

— We wtorek d. 17go czerwca: śś. Adolfa bisk. i Marcyana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Portret p. Władysława Mickiewicza, syna Adama, wykonał podczas jego pobytu w Krakowie w swoim Zakładzie fotograficznym przy placu Szczepańskim p. Stanisław Bizański, w formacie gabinetowym w dwóch pozach: w profilu i w trzech częściach twarzy. Pierwsza szczególniej poza mocno przypomina rysy naszego Wieszcza, znane z pięknego portretu Tepy. Fotografie te można widzieć w handlu p. Biasiona i u p. Bizańskiego, gdzie także nabyć je można.

Wystawa zabytków z epoki Jana Kochanowskiego była w ostatnich dniach nader licznie odwiedzaną. Dla ułatwienia pensyonatom i uczniom szkół zbiorowego zwiedzania wystawy, zarząd obniżył dla nich bilety aż do 10 centów od osoby. Z powodu wielkiego ruchu przejezdnych przez Kraków, wystawa przedłużoną zostaje na kilka dni, t. j. do piątku włącznie, a bilety obniżone do 30 cent. od osoby. Bilety familijne pozostają po 1 złr.

Koncert archeologiczny. Miłą niespodziankę mieli zwiedzający Wystawę archeologiczną z XVI wieku w sobotę między godziną 2—3 — trafili bowiem na małą, ale bardzo zajmującą produkcyę wokalną. Chór katedralny krakowski wzmocniony kilkoma zaproszonemi osobami odśpiewał 3 psalmy Kochanowskiego wedle oryginalnej do nich 4 głosowej muzyki z psałterza Gomółki, drukiem ogłoszonego w Krakowie r. 1580. Mianowicie wykonano psalm I „Szczęśliwy, który nie był między złemi w radzie", 48 „O Panie, który nie masz nic równego sobie" i 91 „Kto się w opiekę." Jakkolwiek wykonanie wszystkich trzech pod kierunkiem p. Wincentego Richlinga, organisty katedralnego, poszło pomimo całej niezwykłości tej starożytnej wokalizacyi całkiem zadawalniająco, to najlepiej wypadł numer pierwszy i trzeci; zwłaszcza ten ostatni wywołał szczere i liczne oklaski obecnych. Uważamy za nader szczęśliwą myśl uzupełnienia w ten sposób muzyką z XVI wieku wystawy dzieł sztuki z tego wieku i pamiątek po Kochanowskim — i dlatego obok wdzięczności dla zarządu wyrazić musimy w imieniu publiczności żal, iż rzecz ta w takiej trzymaną była tajemnicy, że dowiedziało się o niej tylko grono bliższych Wystawy przyjaciół, i to prawie przypadkiem w ostatniej chwili. Godziłoby się może powtórzyć tę produkcyę dla szerszego koła lubowników i znawców, zwłaszcza gdy dowiadujemy się z przyjemnością, iż Wystawa ma jeszcze na kilka dni być przedłużoną.

(Dowiadujemy się, że piękna ta i pamiątkowa produkcya powtórzoną będzie w piątek po południu na zakończenie i zamknięcie Wystawy. — *Przyp. Red.)*

Od Administracyi „Czasu."

Na sprowadzenie zwłok Mickiewicza nadesłał p. Siedlecki 20 złr., jako połowę czystego dochodu z przedstawienia magicznego na ten cel danego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 14 czerw. — **Okowita.** Na naszem targowisku 30·— do 30·25 złr.

Peszt 14go czerw. 28·50 — 29·— złr.

Wrocław 14go czerw. Na czer. 49.90 marek, na jesień 49·90 marek.

Szczecin 14go czerw. W miejscu 50·70 marek, na czerwiec-lip. 51·— marek, na sierpień-wrześ. 51·60 marek, na wrzesień-październik 50·60 marek.

Berlin 14go czerw. W miejscu 50·80 marek; na czerwiec-lipiec 51·10 mrk., na sierpień-wrzes. 51·60 marek, na wrzesień-październik 50·60 marek.

Paryż 14go czerw. Na ten miesiąc 45·— frk., na lipiec 45·25 frank., na lipiec-sierpień 45·50 frnk., na cztery ostatnie miesiące 46·— franków.

Nafta. — Wiedeń 14go czerw. Za 100 kilo z cłem z dworca: amerykańskiej 23·75 — 24·— złr., galicyjskiej 21·75 — 22·25 złr.

Tryest 14 czerw. Za 100 kilo bez cła 9·60 złr.

Brema 14go czerw. Za 50 kilo w miejscu 7·35 mrk., na lipiec 7·45 mrk., na sierpień 7·55 marek.

Hamburg 14 czerw. W miejscu 7·40 mark., na lipiec 7.40 mark, do grudnia 7·75 marek.

Antwerpia 14 czerw. Za 100 kilo w miejscu 18·25 trank.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.* d. 13 b. m. o obiegających wieściach, jakoby jenerał-gubernatorstwa warszawskiego nie miano wcale zamiaru obsadzić.

O zjeździe historyczno-literackim, odbytym niedawno w Krakowie wraz z obchodem 300-letniego jubileuszu Jana Kochanowskiego, dzienniki rosyjskie najskrajniejszej barwy polakożerczej wydają opinię bardzo lekceważącą, zupełnie analogiczną z poglądami na tenże zjazd pewnego organu krakowskiego. *Nowoje Wremia* np. powiada, że rzeczony Zjazd, jako urządzany przez ludzi wielce niepopularnych, był bardzo nielicznym, gdyż przybyło nań zaledwie kilkaście osób zamiejscowych, i że nie miał żadnej doniosłości nietylko politycznej, do której go chciano może wyśrubować (takiego znaczenia zjazd rzeczywiście nie miał i nikt nigdy mu go nie przypisywał, *Red.*), lecz nawet i naukowej, ponieważ obrady jego były blade i jałowe bez żadnych dodatnich dla nauki wyników. W tym samym też duchu ocenia wartość Zjazdu i p. Szczebalski w *Dniewniku Warszawskim.*

Z Petersburga telegrafują do *N. fr. Presse:* „Dzienniki rosyjskie wspominają w tonie ironicznym o konflikcie między Serbią a Bułgaryą, a postępowanie rządu serbskiego poddają ostrej krytyce.

„Zbratanie się Polaków z Czechami na zjeździe lekarzów polskich w Poznaniu nie zadziwia bynajmniej *Petersb. Wiedom.* po postępowaniu Dra Riegera i wyznaniach Dra Vasaty. Rosya, pisze ów dziennik, nie ma wprawdzie w Czechach żadnych materyalnych interesów, ale nie może patrzeć obojętnem okiem na politykę słowiańską, dążącą do wzmocnienia polskości; polityczna gra Polaków jest prowokacyą Rosyi i do tego prowokacyą nieoględną i niezręczną."

Z Petersburga donoszą, że przybyłego tam na zaślubiny Wielkiego księcia Sergiusza, majora austro-węgierskiego pułku cesarza Aleksandra p. Bolascha przyjmował car w Peterhofie i zaproszono go też na obiad dany z okazyi uroczystości pułku gwardyi konnej grenadyerów i pułku przybocznej gwardyi ułanów.

Telegramy własne „Czasu."

Pilzno 16 czerwca. Posłem na Sejm krajowy został wybrany p. Władysław Fibich 89 głosami na 130 głosujących.

Wiedeń 16 czerwca. ⊙ W Węgrzech zyskali już antisemici 14 krzeseł.

Anglia wystosowała po raz trzeci notę w sprawie udziału Turcyi w akcyi egipskiej. Wskutek silnej opozycyi w kraju unieważniła jednak te noty i wyparła się ich w parlamencie.

Rzym 16 czerwca. *Diritto* pisze: Włochy nie będą prowadziły wojny z Francyą z powodu Marokka. Oświadczenia złożone Anglii i Hiszpanii są dostateczne, zajęcie jednak Tripolis uważałyby Włochy za krok wojenny.

Popolo romano pisze, że pogłoski o mobilizacyi floty są bezzasadne.

Dziennik wojskowy *Esercito* donosi, że połowa floty morza śródziemnego udała się na zwykłe ćwiczenia do wybrzeża hiszpańskiego.

Petersburg 16 czerwca. Wczoraj odbył się ślub W. księcia Sergiusza. [Car prowadził młodą parę.

W. ks. Konstantyn, stryj cara, popadł znów w niełaskę. Po dłuższej nieobecności w stolicy zaproszony został przez cara; satyryczne jednak uwagi jego co do niektórych osób ściągnęły nań niechęć tak dalece, iż musiał znów stolicę opuścić.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16go czerwca. Jenerał broni Vlasits umarł. Pogrzeb hr. Grünne odbędzie się jutro o godzinie 5 po południu. Zwłoki przewieziono do Dobersberg.

Budapeszt 16 czerwca. Do południa wybrano 165 liberalnych, 48 członków umiarkowanej opozycyi, 56 członków stronnictwa niezawisłego, 13 antisemitów, 10 członków partyi narodowej, 10 dzikich.

Bruksela 16 czerwca. *Indépendance* ogłasza następującą stanowczą listę ministrów: Malou ministrem skarbu, Jacobs spraw wewnętrznych, Woeste sprawiedliwości, Moreau spraw zagranicznych, Bernaert rolnictwa, Vantden Peerebom robót publicznych, a Pontus wojny.

Londyn 16go czerwca. Podług *Daily News*, główne punkta porozumienia między Anglią a Francyą są następujące: Wojska angielskie pozostaną do 1 stycznia 1888 r. w Egipcie, jeśli Anglia nie będzie uważała za stosowne wycofać wojska wcześniej. Okupacya może być poza termin przedłużoną, gdyby zdaniem rządu angielskiego wycofanie wojsk było niestosowne i gdyby jedno z mocarstw oświadczyło się za przedłużeniem okupacyi. Dyrektorem egipskiej kasy dla umorzenia długów będzie zawsze Anglik i będzie miał głos decydujący. Kwestye finansowe zastrzeżone zostały konferencyi.

Petersburg 16 czerwca. Dziennik urzędowy pisze: Stan ozimin w Królestwie Polskiem pomyślny. Nad Wołgą i w gubernii kowieńskiej zadawalniający; w guberniach północnych, środkowych i połuduiowych poczęści średni, poczęści niezadawalniający.

Kursa. — Wiedeń 16go czerwca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·40. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·40. — Renta srebr. 81·30. — Renta złota 102·10.— 6% Renta złota węgierska 122·50. — 4% Renta złota węgierska 91·95. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 858.— — Akcye kredyt. 309·50. — Londyn 121·90.— Napoleony 9·66 1/2.— Lombardy 150·50. Losy roku 1864 169·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 286·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163·—.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·80.— Losy prem. węgiersk. 115·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 179·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 176·75. — Marki 59·60. — Ruble 122·25. — Dukaty 5·96 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 16go czerwca. — Banknoty austryackie 168·10. — Krótki Wiedeń 167·95. — Krótka Warszawa 206·—. — Banknoty rosyj. 206·25. — 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·25. — Akcye austr. kredytowe 520·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 16 czerw.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20 frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4 1/2% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5 1/2% „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 50 f. i k.	98 75 f. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 14 czerw.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	80 45	80 60
4 1/5% „ srebrna	81 30	81 45
4% „ złota	102 25	102 40
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 25	135 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 25	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 70	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 30	101 80
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7 1/2 „	101 75	102 50
Węgierskie „ „	101 75	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	144 20	144 50
6% Renta węgierska złota	122 55	122 75
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn)	102 60	103 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 —	111 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	238 50	239 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	310 40	310 70
„ „ węgierskie . . 200 „	311 25	311 75
Depositen-Bank . . . . 200 „	205 50	206 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	822 —	828 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	857 —	859 —
Unionbank . . . . . . 100 „	107 —	107 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	107 20	107 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	61 —	61 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	178 —	178 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	563 —	565 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	234 75	235 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	207 60	208 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	198 50	199 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2518	2522
Franciszka Józefa . . 200 „ „	207 75	208 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	286 50	287 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	148 50	149 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	188 —	188 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	179 25	180 —
„ Lit. B. . 200 „ „	185 40	185 80
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	180 25	180 50
Siedmiogrodzka I . . . 200 „ „	177 25	177 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	318 10	318 40
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	150 75	151 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 50	171 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	163	163 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 75	122 70
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	101 —	101 50
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 50	99 —
5 1/2% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 50
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 25
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 25	102 25
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5 1/2% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	99 70	100 10
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	99 75	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	110 25
Elżbiety . . . . 100 „ 4 1/2%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. . . 4 1/2%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. . „	101 75	102 25
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 25	105 75
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 10	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 50	100 90
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . . . 200 „ „	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	96 75	97 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 80	101 20
„ III „ 1868 300 „ „	99 40	99 80
„ IV „ 1872 300 „ „	99 30	99 70
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	104 20	104 45
„ „ Lit. B 200 „ „	104 —	104 30
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	121 75	122 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ „	97 70	98 10
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	187 —	187 5
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 25	145 50
„ „ . . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. . . . „ „	103 25	103 75
Węg. gal. Łupkow . . 200 „ „	97 60	98 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	96 75	97 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	97 —	97 25
„ „ złotem . . 200 „ „	120 75	121 25
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	127 30	127 70
„ Węgierskie . . „ 100	115 25	115 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 30	20 70
Kredytowe . . . . . . złr. 100	175 75	176 50
Clary . . . . złr. 42	42 25	43 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	116 50	— —
Insbrucku . . . . . „ 20	19 —	19 75
Keglewicha . . . . . „ 10 1/2	19 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 10	17 90	18 20
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	45 —	45 50
Pałfy . . . . „ 42	38 75	39 25
Rudolfa . . . . . . „ 10 1/2	19 —	19 50
Salma . . . . „ 42	55 —	56 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 70
St. Genois . . . . . „ 42	49 25	49 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	23 —	— —
4 1/2% Tryesteńskie . . . „ 105	— —	— —
4% „ . . . . „ 50	68 —	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	29 —	29 50
Windischgrätza . . . . „ 21	38 80	39 30
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 96	9 97
Funty szterl. angielskie	12 13	12 18
Liry tureckie złote	10 98	11 01
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 55
Rubel papierowy za 100	122 25	122 75

Lwów 14 czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 85	100 85
4% „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 85	100 80
5% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	100 90	101 90
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 14 czerw.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 25
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 75
kupon	— —	14

Obicia papierowe

w najświeższym guście, od najskromniejszych w cenie **18** cnt. do najwspanialszych, naśladujące skórę, kretony, gobeliny i gładkie w różnych kolorach;

rolety do okien,

rozety i ozdoby sufitowe naśladujące sztukaterye, polecają (1364-17-20)

Kutrzeba i Murczyński,
skład fabryczny w Krakowie.
Wzory posyłamy na prowincyę odwrotną pocztą.
Podejmujemy się wyklejania całych pomieszkań i pojedynczych pokoi.

Uczeń z ukończoną 6 klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie od 1 Lipca jako praktykant **w aptece W. L. Chodackiego w Tarnowie.** (1599-1-3)

Panna (Szlązaczka) z dobrego domu i przyjemnej powierzchowności, poszukuje jako **bona Niemka** pomieszczenia. Listy uprasza pod adresem: **R. Tyrna**, c. k. nadw. drukarnia Karola Prochaski w **Cieszynie**, w Szląsku austryackim. (1600)

Osoba młoda poszukuje miejsca jako kasyerka lub szynkarka w browarze, restauracyi lub destylarni, gdzieby mogła być także przy rodzinie. Na żądanie może posłać fotografię.

Panna poszukuje posady jako ogrodniczka frebłowska.

Bliższa wiadomość pod adresem: *Emma Wielisch*, Ostrog-Ratibor. (1598)

Do dóbr Grodkowice

potrzebny jest zaraz lub od 1 lipca **wprawny w gospodarstwie pomocnik,** kawaler, na stół. Zgłoszenia listownie franco do zarządu dóbr Grodkowice p. Niepołomice, dołączając odpisy świadectw.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. (1552-1-6)

Niefałszowany

Szmalec wieprzowy

(poręczony) 100 kilo 60 złr., słonina wędzona 62 złr. opłatnie z beczką na miejscu w Wiedniu za zaliczką. Towar może być wpierw oglądanym.

J. Mader, masarz w Wiedniu, Hernals Stiftgasse 59. (1623-1-10)

---

5 kilo nowych ziemniaków .	złr. 1·10
4½ kilo świeżej zielonej fasolki	„ 1·80
5 „ groszku cukrowego .	„ 1·40
4½ „ wczesnych gruszek .	„ 2·00

Za nadesłaniem należytości wszystko o 10 ct. taniej. Rozsyłka opłatnie pocztą. (1622)

G. Bombig w Gorycyi (Görz)

Najsilniejsze kąpiele morza Północnego

Westerland SYLT

rozpoczynają porę w czerwcu a kończą w połowie października.

Stacya pocztowa i telegrafowa i codziennie 2 razy połączenie parowcem ze stałym lądem. **Dr. Lahusen** obecny lekarz kąpielowy.

Prospekta i rozkłady jazdy parowców rozsyłają **Haasenstein & Vogler** w Wiedniu i **zarząd kąpielowy.** (1621-1-3)

Tüchtige Agenten

für den Verkauf von Losen gegen Ratenzahlungen, darunter auch **Österreich. & Ungarische** (1563-5-10)

Rothe Kreuz Lose

acceptirt gegen günstige Bedingungen **Wechselhaus H. Fuchs,** Budapest, Dorotheagasse 9. Die von mir gegen Theilzahlungen verkauften Lose können wann immer besichtigt und bezogen werden.



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1514-6-30)

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1272-6-15)

Nauczycielka, Polka w średnim wieku, posiadająca dokładnie język francuski, niemiecki i muzykę, mogąca się wykazać dłuższą praktyką w tym zawodzie, poszukuje miejsca. Wiadomość przy ul. Sławkowskiej Nr. 14, drugie piętro, u Wej *Walewskiej.* (1593-2-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28. (1539-75-)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (357-21-)

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,

poleca:

Kukurudzę, Koński ząb, Gorczycę białą, **Szporek** wielki, (1583-3-5) **Mohar, Rzepę** olbrzymią, **Turnips** angielski, **Koniczynę** białą i czerwoną, **Lucernę** oryginalną francuską, **Nasiona traw** (Rajgras angielski, francuski i włoski, Tymoteusz) itp.

Cebule głowiaste

najlepsze włoskiego gatunku . . .	złr. 1 c. 50
„ świeże włoskie fasole . . .	„ 1 „ 50
„ świeże ziemniaki z Istryi .	„ 1 „ 20

za 5 kilo woreczek, opłatnie z opakowaniem, cłem i portem, dostarcza (1572-5-12)

N. Salvari w Tryeście.

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,

sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1504-26-33)

Skład fabryczny sukien zum „*Weissen Lamm*“ w Bernie.

Świeże czereśnie

w koszykach 5 kilo pocztą opłatnie za zaliczką rozsyła podpisany za 1 złr. 40 ct.,

szparagi bardzo dobre	5 kilo	złr. 2·25
groszek zielony w strączkach .	5 „	„ 1·80
sałatę w główkach	5 „	„ 1·50
kalarepę	5 „	„ 1·50

Niezadługo ogórki i nowe ziemniaki. (1479-11-12)

Luigi Seppenhofer, właściciel dóbr w Gorycyi (Görz bei Triest.)

Podpisane jedyne rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

z krajów produkcyjnych wprost dowożonej

surowej kawy

rozsyła w paczkach po **4¾ kilo netto towaru** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą poczt.** bez wszelkich kosztów dla odbierającego: (1398-11-12)

Perłową Ceylon najlep. nieb.	złr. 2·10
„ **Costaricca,** zieloną	„ 1·76
„ **Manilla,** jasną . .	„ 1·65
Ceylon najlepszą, niebieską .	„ 1·78
„ **B,** najlepszą, zieloną .	„ 1·64
Mokkę, prawdziwą arabską .	„ 1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą .	„ 1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„ 1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„ 1·80
Jawę, najlepszą, zieloną . . .	„ 1·52
Domingo, wyborną	„ 1·46
Santos, smaczną	„ 1·38
Rio, bez przymieszek	„ 1·32
Bahia, dobrą i silną	„ 1·24
Jamaica, silną najlepszą . .	„ 1·28

R. Maiti w Tryeście.



TASCHEN UHREN fl. 2.78.

Najlepszy zegarek w świecie z łańcuszkiem i pudełkiem 2 złr 78 cnt. genewski zegarek kieszonkowy z prawdziwej niklowej stali, z bardzo pięknem cylindrowem wnętrzem, do naciągania na 16 godz. wraz z prawdziwym łańcuszkiem pancernym 4·46 złr., zegarek kotwicowy o 15 kamieniach z pancernym łańcuszkiem 5·96 złr. Zegarek remontoar z prawdziwej stali niklowej, do nakręcania bez kluczyka z prawdziwym pancernym łańcuszkiem 8·95 zł., tenże prawdziwy srebrny 11 złr. 20 c, najlepsze zegarki damskie z prawdziwym łańcuszkiem pancernym po 4 złr. 80 ct. 5 złr. 80 ct. 6 złr 80 ct. same pancerne łańcuszki 1 złr. 20 ct. (1055-3-6)

Uhrenmacher Rix, Wien II.

Kąpiele siarczane W KRZESZOWICACH

otwarte zostały z dniem 1 czerwca 1884 r.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań i t. d. udziela miejscowa **Administracya Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach.** (1343-15-)

Józef Matrasiewicz, malarz
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,

podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, mianowicie:

malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi. (1538-5-12)

Wiedeń – Hotel de l'Europe

II., Asperngasse Nr. 2 (główna arterya komunikacyjna).

Tuż przy dworcu kolei Północnej i miejscu przybijania parowców. Wygodnie urządzony, pokoje od 1 złr.. w a. wzwyż. Restauracya, kawiarnia i ogród letni. Staranna obsługa. (1440-1-10)

Werhovszky & Stotz.

Niema już Molów!!!

ponieważ **FENILIN** jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem do wytępienia molów wraz z zarodkami. — Flakon 60 centów.

Papier ochraniający futra, suknie, książki itp. przedmioty od molów.— Sztuka 3 c.

Ziółka antimolowe są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien. — Kilo 3 złr. (1546-1-)

W FABRYCE CHEMICZNO-KOSMETYCZNEJ

J. IHNATOWICZA

we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, — w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Austryacko-Węgierski Bank.

Przypadająca za pierwsze półrocze 1884 roku (dziesiąty kupon dywidendowy) na każdą akcyę **Austryacko-Węgierskiego Banku** dywidenda w kwocie

ośmnaście złr. w. a.

może być podniesioną począwszy od 1go lipca b. r. w głównych zakładach w **Wiedniu** i **Buda-Peszcie,** tudzież we **wszystkich filiach** Austryacko-Węgierskiego Banku. (1601)

Wiedeń, dnia 11 czerwca 1884 roku.

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK

A. Moser, gubernator.

Scharmitzer, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

Najlepsze i najtańsze losy

Rocznie 6 ciągnień!

Każdego drugiego miesiąca ciągnienie z głównemi wygr. złr. 100,000, 50,000, 5,000, 1,000 itd.

Najbliższe ciągnienie już 1 lipca 1884. Głów. wygrana złr. 50,000.

Puszczone przezemnie z powodu ostatniego ciągnienia połączone kwity udziałowe na austr. i węgier. losy Czerw. krzyża znalazły taki popyt, że w ostatnich dniach przed ciągnieniem nadeszłe zamówienia niemogły być wykonane. Ten znaczny skutek powoduje mnie z uwagi na ciągnienie 1 lipca losów austr. Czerw. Krzyża do powtórnego puszczenia tak ulubionych połączonych i tylko przezemnie wydawanych kwitów udziałowych, gdyż dają one przy bardzo korzystnych warunkach i bardzo przystępnych wypłatach największą nadzieję wygrania.

Grupa A)	**2 losy węgierskiego Czerwonego krzyża** / **2 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 2 złr.
Grupa B)	**3 losy węgierskiego** „ „ / **3 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 3 złr.
Grupa C)	**4 losy węgierskiego** „ „ / **4 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 4 złr.

Tak austr. jak węgier. losy Czerw. krzyża doznały wskutek korzystnego rozkładu gry zwyżki kursu, która się jeszcze nieskończy, a austr. losy Czerw. krzyża dosięgną zapewne wkrótce kursu losów Rudolfa 20 złr., tak, że w czasie trwania wpłat przez stopniową podwyżkę kursu tychże losów, ich wartość kursu wyższą się okaże od wpłaconej kwoty, a tym sposobem prawo gry na 12 ciągnień jest bez kosztów. Polecam więc najszybsze zamówienie, które o ile mały zapas losów starczy, najpunktualniej wykonam. Przy złożeniu pierwszej spłaty otrzyma kupujący kwit udziałowy zaopatrzony w seryę i numer losu, urzędowo stemplowany, i zapewnia sobie tym sposobem natychmiast prawo gry na wszelkie wygrane główne i poboczne. Zamówienia najkorzystniej przekazem pocztowym, na żądanie także za zaliczką pierwszej spłaty, przyczem wystarczy podanie grupy. Prospekta i wykazy ciągnień darmo i opłatnie.

WIEDEŃSKI KANTOR WYMIANY I LOMBARDOWY

A. GUTFELD, poprzednio Leutholz & Comp.
(istniejący od 1870) w **Wiedniu, I, Wipplingerstr. 27.**

Losy przeznaczone do wydania w kwitach udziałowych może każdej chwili przejrzeć w moim lokalu posiadacz kwitu udziałowego. (1550-1-3)

Zlecenia na wiedeńską i paryską giełdę

wykonane będą po **bardzo przystępnych cenach, porady dla lokacyj kapitałów** tudzież dla **operacyj spekulacyjnych** będą **sumiennie** udzielane. Wyjaśnienia każdego czasu darmo i opłatnie.

Dom bankowy i komisowy

S. Rosenblum w Wiedniu, I., Kolingasse 10.

Adres depesz: Rosenblum, Börse Wien. (1414-6-8)

Maszyna drukarska SIEGLA

w dobrym stanie, jest do nabycia w Drukarni „Czasu“ **za niską cenę.** Codzień można ją widzieć w ruchu w godzinach popołud.

POTRZEBNĄ JEST **bona Francuzka** z dobremi świadectwami. Bliższa wiadomość przy ulicy Kolejowej pod Nr. 7. (1585-3-3)

Poszukuje się **leśniczego,** któremu także gospodarstwo rolne nie jest obcem. — Zgłosić się pod adresem: ***Gumiński, Zalesie* p. *Rzeszów.*** (1580-3-3)

Posadzki

różnego rodzaju z drzewa parą suszonego, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (1511-7-8)

Maurycy Langrok, kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1547-249-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Biuro Stręczeń Sług
MARYI MIKULSKIEJ w KRAKOWIE,
ul. Gołębia Nr. 16,

poleca każdego czasu, tak w mieście jako i na prowincyą: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Nianiek, Mamek, oraz innych fachowych ludzi. — Na listy opłacone z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. (1595-3-3)

Mężczyzna zdolny, żonaty, liczący lat 28, życzy sobie znaleźć miejsce przy większem gospodarstwie jako praktykant, chociażby za najmniejsze wynagrodzenie, aż do uwzględnienia jego pilności i uczciwej pracy. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. *H. D.* 222 poczta Kraków. (1587-3-3)

Wykę SZARĄ PASTEWNĄ, nasienie świeże i pewne, 100 kilo **złr. 7 ct. 50,** worek 35 ct. — poleca (1499 6 6)

J. Bulsiewicz, skład nasion w **Bochni.**

Poszukuje się do nabycia

majątku ziemskiego

w zachodniej Galicyi, średniej wielkości, około 600 morgów obszaru, z łąką, lasem i wygodnym domem mieszkalnym, z inwentarzami żywemi i martwemi lub bez nich. — Oferty z podaniem ceny uprasza się nadesłać pod adresem: **W. R.** Kraków, hotel Kleina Nr. 10. (1574-5-6)

Meble (zagranicznej roboty) są zaraz do sprzedania przy ul. Basztowej L. 11, I. piętro. Obejrzeć je można od godz. 9—12 rano i od 2—5 popołudniu. (1582-3-3)

Dom 2-piętrowy w Krakowie

z oficynami, z obszernym dziedzińcem i ogrodem, w części wolny od podatku na lat 12, **do sprzedania** z wolnej ręki bez pośrednictwa. Wartość żądana w stosunku od dochodu około 7 procent czystego. — Wiadomość u p. GROSSER, ulica Długa Nr. 22. (1519-3-3)

Zakład leczenia zimną wodą i żętyca

JAWORZE (ERNSDORF)

u stóp Beskidów. ¾ godziny od stacyi kolei Północnej Bielsk. Pora trwa od 1 maja do końca września. Kierujący lekarz Dr. St. Smoleński. Wczesne zamówienie mieszkań przyjmuje i prospekta przesyła **zarząd dóbr i kąpieli Jaworze (Ernsdorf)** pod Bielskiem w Szląsku austryackim. (751-9-10)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (1542-75-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

Ostrzeżenie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. moich odbiorców, że Cement Portlandzki w beczkach z mojej fabryki pochodzący, opatrzony jest moją całkowitą firmą, a mianowicie: (1568-3-3)

Portland-Cement Fabrik, L. Schottländer in Oppeln.

Cement Portlandzki w beczkach bez wyżej wymienionej mej firmy, nie pochodzi z mojej fabryki, **przeto za dobroć wyrobu odpowiadać nie mogę.**

Fabryka Cementu Portlandzkiego
L. Schottländera w Opolu.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*